Nr 223b. Dnia 14 sierpnia. Sobota. Dnia 2 (14) sierpnia 1886 r

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz $1^1/_2$ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym przypada uroczystość Wniebowzięcia N. Marji Panny, inaczej świętem Matki Boskiej Zielnej zwanem. Święto to jest najuroczystszem ze wszystkich, jakie ku czci N. Marji Panny postanowiono. Obchodzone ono już było za świętego Grzegorza Purowieńskiego. Leon IV-y Papież w IX-ym wieku dodał do niego oktawę. W święto to w kościołach święcone bywają zioła i kwiaty z powodu, iż wedle najdawniejszego podania po śmierci N. Marji Panny, apostołowie, pragnący zabrać jej ciało, znaleźli w grobie zamiast niego zioła i kwiaty.

— Z powodu tej uroczystości odpustowe nabożeństwa z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami przypadają w dniu jutrzejszym w kościołach: N. Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Anny (po-bernardyńskim), św. Andrzeja (panien kanoniczek) i parafialnym na Pradze.

— Jutro także z powodu tej uroczystości, odprawione będą solenne wotywy z wystawieniem N. Sakramentu w kościołach: Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim), gdzie o godzinie 9-ej rano wyjdzie solenna wotywa na intencję bractwa Serca N. Marji Panny Szkaplerznej, w czasie której artyści i amatorzy wykonają na chórze pienia religijne; św. Andrzeja (panien kanoniczek) na placu Teatralnym, oraz w kaplicy Niepokalanego Poczęcia „literacką" zwanej, w kościele archikatedralnym św. Jana.

— Jutro, jako w uroczystość Wniebowzięcia N. Marji Panny, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawione będą dwie wotywy, jedna o godzinie 9-ej, druga zaś o godzinie 10-ej rano, w czasie których kazanie w języku polskim wygłosi Jks. Zygmunt Chełmicki, rektor miejscowy. Tegoż dnia i w tymże kościele odbędzie się poświęcenie czterech bocznych ołtarzy, mianowicie: św. Walentego, Opatrzności Boskiej, św. Rafała i św. Antoniego, które z gruntu zostały odrestaurowane.

— Jutro w kościele parafialnym św. Stanisława i Wawrzyńca na Woli, przypada całodzienne solenne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Wawrzyńca, którego uroczystość w dniu 10-ym b. m. przypadała.

— Pojutrze, jako w uroczystość św. Rocha, w kościele św. Krzyża odprawione zostanie solenne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesją, po ukończeniu zaś nabożeństwa nieszpornego w korytarzu przed zakrystją tegoż kościoła odbędzie się sesja bractwa św. Rocha, na której nowo wstępujący członkowie w album bractwa zapisywać się będą mogli.

Przegląd polityczny.

Zjazd gasteinski zajął żywo umysły we Francji. Rzeczpospolita czuje to instynktownie, że ostrze przymierza, które się spoiło ściślej pomiędzy Niemcami i Austrją, zwraca się przeważnie w jej stronę i paraliżuje dążenia odwetowe, które z niebieskiej krainy ideału mogły spłynąć na ziemię i wcielić się w kształt dotykalny, gdyby rządowi francuskiemu powiodło się zyskać silnego sprzymierzeńca.

Journal des débats umieścił artykuł, mówiący o „nowych grupowaniach się mocarstw" i pragnący stanowić przegrywkę do upragnionego przez prasę francuską wszystkich odcieni przymierza Francji z Rosją. *France* dowiaduje się (od kogo?), że obydwaj monarchowie postanowili w razie sporu pomiędzy Rosją i Anglą zająć stanowisko neutralne. Co do Francji, oświadcza się ten dziennik z dobrodusznością Tartuffe'a, że pragnie ona tylko doczekać się opuszczenia Egiptu przez anglików, tudzież zniesienia ceł rumelijskich; każde mocarstwo, które przyczyni się do spełnienia tych jej życzeń, może być pewnem poparcia Francji. *Temps*'owi zdaje się znowu, że zjazd gasteinski obliczonym jest raczej na niekorzyść bałkańskiej polityki rządu rosyjskiego.

I po drugiej stronie śnieżystych Alp zjazd gasteinski roznamiętnił umysły polityczne. *Diritto* z trwogą na bladych ustach wita już zmorę zbliżających się „wielkich wypadków", do których Włochy nie są należycie przygotowane. Podnosi on najcięższe zarzuty przeciw ministrowi wojny, jenerałowi Ricotti, który zniżył stopę pokojową piechoty i dźwigać będzie odpowiedzialność za to, jeżeli Włochy nie wyprowadzą więcej, niż 80,000 ludzi na granicę. Zaiste tak groźnem położenie Europy nie wydaje nam się po zjeździe gasteinskim—i owszem teraz mniej groźnem, niż przed zjazdem.

Wschodnio-afrykańskie towarzystwo niemieckie nie zdaje się stąpać po różach. Zatknęło ono wprawdzie swój sztandar na trzydziestu tysiącach mil kwadratowych, wszakże stosunki finansowe towarzystwa, jak zapewnia *Freisinnige Ztg.*, są w niepomyślnym stanie. Pragnie ono zaciągnąć pożyczkę pięciu miljonów marek, aby założyć siedm stacyj wojskowych, które popierałyby cło od przejezdnych karawan. Pożyczkę trudno wyjednać, ponieważ odpowiedzialność za nią ciążyłaby jedynie na przedstawicielu towarzystwa dr. Karolu Petersie. Od kilku miesięcy jeździ tenże to nad Ren, to do Hamburga, aby zachęcić finansistów do puszczenia się na wielkie ryzyko. Ale finansiści niemieccy za głęboko zabrnęli już w interesa kolonjalne, naprzód południo-zachodnio-afrykańskiego towarzystwa, potem kompanji nowo-gwinejskiej. Obecnie udał się p. Peters do Londynu, aby uzyskać pomoc u p. Mackinnon, właściciela linji parowcowej do Zanzibaru. Trochę to komiczne, że niemcy, których polityka kolonjalna miała przeważnie na celu obalenie wszechwładzy Angiji na morzu, a zwłaszcza wyparcie jej z Afryki, szukają u anglików pieniędzy na poparcie własnych „interesów narodowych".

Wobec rozsiewanych pogłosek o niepomyślnym stanie zdrowia Ojca św., korespondent rzymski *Temps*'a zapewnia, że Ojciec św. każdego popołudnia pomimo panującej spiekoty odbywa przechadzki w ogrodach watykańskich i obiaduje z apetytem, poczem do godziny 10-ej wieczorem poświęca się pracy. Lekarz papieski, Cecarelli, przebywa obecnie na *villeggiaturze*, co stanowi najwymowniejszy dowód, że stan zdrowia papieskiego nie budzi obaw.

NIE MIAŁ CZASU.

(Dalszy ciąg.)

Broniś więc został matematykiem. Matka niechętnie spoglądała na jego zajęcie. Gdy wieczorami on rozwiązywał trudne zadania i uczył się głośno, ona, słysząc wyrażenia, których zrozumieć nie mogła, wzruszała ramionami. Matematyka zdawała się jej być czemś podrzędnem, nie mogła sobie jasno przedstawić tej nauki, określić jej wyraźnie. Co innego pan doktór, pan adwokat — ale kto słyszał o panu matematyku?

Nie lubiła tej nauki, jak zwykle nie lubimy tego, czego nie możemy zrozumieć. To też na gwałt dla syna zaczęła szukać miejsca. Poruszała niebo i ziemię, aż wreszcie kupiec, u którego zawsze brała cukier i herbatę, powiedział jej, że jego dobry znajomy potrzebuje subjekta i chce chłopca z porządnej rodziny, żeby mieć choć moralną rękojmię. Dlatego zapłaciłby lepiej — dotąd dawał po dziesięć rubli na miesiąc, ale zapłaciłby dwanaście a nawet piętnaście, byle mieć coś porządnego. Kupiec dał nawet list rekomendacyjny, z którym uszczęśliwiona matka zaraz według adresu pobiegła. Bądźcobądź, było to już miejsce płatne, początek karjery — nie nauka, ale już praca, za którą przecie płacono.

Kupiec skrzywił się trochę, słysząc, że jego przyszły subjekt był na uniwersytecie.

— Bo to, widzi pani, akademja, to wielcy ludzie. Każdy z nich chciałby świat przerabiać, a nie potrafi porządnie sklepu obsłużyć. To wielcy panowie, z którymi okrutny ambaras. Nam nie takich potrzeba. A może to syn pani dobrodziejki, Boże odwróć, demagog, socjalista? tożby mi jeszcze gotów cały sklep podpalić!

Matka z oburzeniem odepchnęła posądzenie podobne, zaręczyła, że jej syn wcale wielkim panem nie był. Gdzieżtam! nie lenił się do niczego! A jaki pracowity, jaki dobry, jaki poczciwy chłopiec!

Kupiec pokiwał głową, raz jeszcze list kolegi przeczytał, wreszcie powiedział, aby Broniś tego samego dnia przyszedł do niego, to się ostatecznie umówią. Kiedy kolega mówił o piętnastu rublach, cóż robić, słowo się rzekło, choć jak świat światem nie widziano, aby subjekt brał tyle na początek. No, może to jakoś i będzie...

Ale niestety! okazało się, że dobre chęci pana pryncypała nie zdały się na nic. Broniś z najwyższem oburzeniem przyjął propozycję matki. Chłopiec już przywykł do uniwersyteckiej pracy, do kolegów, do tej aureoli, która zawsze akademików otacza — a tutaj chcieli, aby on wyrzekł się tego i tę czapkę akademicką, z taką dumą noszoną przez niego, zamienił na szalki kupieckie. I w imię czego? jakiej zasady? Pocóż miał tę ofiarę ponosić? wszakże nawet nie dla zysku większego. Z lekcyj miał szesnaście rubli na miesiąc, rubla więcej. Matka powiedziała na to, że traci pieniądze na wpis wydane, że lekcje dziś są i jutro ich nie ma, a to już jest miejsce stałe, pewne, które go może do karjery doprowadzić. Trzeba było tylko zacząć — potem coraz wyżej i wyżej się pójdzie. Kto wie? może z czasem przystąpi do wspólki?

Ale te świetne widoki nie skusiły wcale Bronisia, który niezmiernie łagodnie ale stanowczo zapowiedział, że uniwersytetu nie porzuci, że ponieważ on a nie kto inny jest w jego skórze, ponieważ on a nie kto inny musi zwalczać okoliczności i wyrabiać dla siebie jakie takie miejsce w życiu, przeto niechże mu wolno będzie pokierować przynajmniej tem życiem i wybrać warunki i otoczenie, które mu były sympatyczne. Rezultaty materjalne być może byłyby takie same — ale ileż procent wieksze moralne zadowolenie! Gdyby on zmarnował w ten sposób wszystkie swoje zdolności, przykrył swój umysł ciężką płaską pokrywką, przez którą nie mógłby się przebić żaden promyczek światła, czyżby to nie było moralnem samobójstwem? I w imię jakiej zasady — pytał gwałtownie — miał sobie gwałt taki zadawać?

Matka uderzyła w płacz wielki i narzekanie. Taki to syn był z niego, że nigdy jej nie sprawił pociechy. Źle się uczył, po dwa lata w klasie zostawał, pewno tak samo na uniwersytecie będzie, a gdy się znajduje uczciwa praca, słyszeć o niej nie chce. Posmakowały mu koleżeńskie hulanki i życie próżniacze, bo akademicy po całych dniach nic nie robią, tylko po ulicy się włóczą i zaczepiają kobiety, a przynajmniej zaglądają im w oczy. Nie tak jak Leosia, to dobre, poczciwe dziecko, daj jej Boże wszystko najlepsze, która pracuje i pracuje a co kwartał coś rodzicom przysyła. Z niej to zawsze była panienka. Gdy ojciec stanął po stronie syna, matka umilkła, ale jak noc chmurna chodziła, nie odzywając się wcale do krnąbrnego syna. Aż wreszcie jemu to dokuczyło.

Jednego wieczoru przyszedł wcześniej niż zwykle i oznajmił rodzicom, że się wyprowadza z domu. Postaral się o kondycję—za lekcje i nadzór nad chłopcami miał całe utrzymanie. Nie chciał być ciężarem rodzicom; nie chciał, aby matka mu żałowała każdego kawałka chleba, szklanki herbaty...

Matce łzy się do oczu rzuciły i zapłakała rzewnie. Onaby sobie z pod serca krwi upuściła dla dzieci swoich, dla Bronisia jak i dla innych—czyż ona jemu żałowała łyżki strawy! A że miała inne wyobrażenia—no, przyszłość pokaże, kto miał słuszność. Ale nigdy, nigdy nie zgodzi się na oddalenie

Pomiędzy Meksykiem a Stanami Zjednoczonemi wyniknął, jakeśmy to już w swoim czasie zaznaczyli, spór, dość drażliwego charakteru, mogący pociągnąć za sobą poważne skutki. Od pewnego czasu zdarzały się wypadki, że na terytorjum meksykańskiem obywatele amerykańscy aresztowani bywali. Władze meksykańskie nadto odrzuciły podobno żądanie wytoczenia procesu osobom aresztowanym, między któremi znajduje się korespondent pism amerykańskich, niejaki Cutting, który w sprawozdaniach swoich krytykował rząd meksykański. Władze sąsiadującego z Meksykiem stanu, Texas, naprożno starały się o wyjednanie uwolnienia Cuttinga, a bezskuteczność tych zabiegów wywołała między ludnością Texasu, która zresztą uchodzi za bardzo niespokojną, silne wzburzenie umysłów. Chwycono z obudwu stron za broń, bandy rozbójników meksykańskich i amerykańskich poczęły wzajemnie napadać i plądrować terytorja państwa sąsiedniego. Tymczasem amerykański sekretarz stanu, p. Bayard, kilkakrotnie wzywał rząd Meksyku, ażeby Cuttingowi albo prawidłowy wytoczył proces, albo też wypuścił go na wolność. Przedstawienia te pozostały bez żadnej odpowiedzi, co może tem tłumaczyć należy, iż rząd meksykański, w tej chwili będąc zajęty przytłumieniem dość groźnego rokoszu w stanach północnych i środkowych republiki, nie ma czasu na korespondencję dyplomatyczną.

P. Bayard wystosował tedy raport do senatu waszyngtońskiego, w którym opisuje szczegółowo okoliczności, towarzyszące uwięzieniu Cuttinga. Dodał przytem, że przedstawienia jego pozostały bez skutku, i że rząd Unji nie może na to pozwolić, ażeby do obywatela amerykańskiego stosowane były prawa meksykańskie. Prezydent Cleveland, przedstawiając senatorowi raport Bayarda, nadmienił, że wyczerpał już środki, któremi rozporządza, celem uwolnienia Cuttinga, i że teraz senat działać powinien. Senat pochwalił wprawdzie kroki przez prezydenta w tej sprawie przedsięwzięte i wezwał go do ponowienia ich, ale następnie odroczył się, nic więcej nie postanowiwszy. Spór tedy przez pewien czas pozostawać będzie w zawieszeniu. Wszakże opinja publiczna w Teksasie, a nawet w innych stanach Unji, domaga się natarczywie energicznych kroków ze strony rządu, jest więc do przewidzenia, że po zebraniu się kongresu zapadną ze strony Unji jakieś stanowcze postanowienia, jeżeli tymczasem Meksyk nie wypuści na wolność skazanego już teraz na ciężkie roboty Cuttinga. Amerykanie oddawna już pożądliwem okiem spoglądają na żyzne kraje Meksyku; pozór do wojny, któraby rozszerzyła ich posiadłości, byłby podobno dla nich bardzo pożądanym, a takiego pozoru obecny zatarg łatwo dostarczyć może, jeżeli rząd meksykański zawczasu nie zażegna grożącego niebezpieczeństwa.

Br. Z.

W odpowiedzi „Jednemu z budowniczych".

Nie mam szczęścia do budowniczych warszawskich; ile razy piszę o ich dziełach, zawsze wywołam niezadowolenie z powodu, iż nie chwalę bezwzględnie, ale obok wskazania stron dodatnich i ujemne wytykam.

Działalność publiczna zawsze podlega sądowi, wszyscy zgadzają się na to, tylko architekci warszawscy chcą być nietykalnymi, jakby w przekonaniu o słabej wartości utworów swoich i z obawy przed konsekwencją krytyki. Wolno oceniać dzieła poetów, malarzy, muzyków lub rzeźbiarzy, tylko nie należy tykać architektów naszych w ich utworach. Kto się porwie na coś podobnego, tego zaraz „Jeden z budowniczych" albo „strumień budowniczych warszawskich" nazwie „niedoukiem estetycznym" lub podobnym innym epitetetem obdarzy. Szkoda, iż owe głosy niezadowolenia wydobywają się zawsze z pod zbyt szczelnej przyłbicy, gdyby nie ona, znalibyśmy przynajmniej chociaż cząstkę autora, a lwa po pazurach poznać...

Gdy przyłbica zakryła w całości „Jednego z budowniczych", nacierającego na mnie mężnie w *Kuryerze porannym* (nr. 222) za artykuł „Stary i nowy kościół św. Aleksandra", znany czytelnikom naszym z nru 218-go, odpowiadam imiennie echom bojownika, a czynię to dlatego, „aby publiczność nie była wprowadzona w błąd przez niedouczonych estetyków" budowniczych, walczących pod zasłoną.

Więc „Jeden z budowniczych" w uczonem oburzeniu odpiera, że „kościół św. Aleksandra nie jest bynajmniej kopją słynnego panteonu, lecz jest budową okrągłą wzniesioną w stylu pierwszego cesarstwa." Po cóż te słowa? Ja przecież wyraźnie napisałem o kościele, iż „nie jest on wierną kopją, ale zasadniczym obrazem, przypominającym ów pierwszorzędny pomnik architektury rzymskiej". Szkoda, iż autor, który spostrzegł, że nasza „budowla jest okrągła", nie zrozumiał powyższego mojego zdania i tych, które je poprzedzają w inkryminowanym artykule.

Pomiędzy powtórzeniem zasadniczych form a kopją zachodzi wielka różnica, więc tę różnicę należało zrozumieć, nim się zarzuty czyniło.

Żałuję również, iż nie mogę zgodzić się z „jednym z budowniczych" na twierdzenie, iż kościół nasz jest „w stylu pierwszego cesarstwa", gdyż samo traktowanie kolumn, bekowania, kopuły i t.p., mówi o klasyczno-rzymskim charakterze stylowym. Jeżeli kto, to budowniczy powinien wiedzieć o różnicy pomiędzy klasycyzmem rzymskim a stylem *empire*, o czem dowie się z każdego podręcznika, „jeżeli osobiście nie zwiedził obcych krajów".

Że kościół *S. Maria di Carignano*, cytowany przezemnie, nie jest w Wenecji, ale w Genui, przyznaję autorowi rację z uwagą, że pomyłka zaszła z przeoczenia.

Jeżeli „Jeden z budowniczych" wie co czyta, to w moim artykule nie znalazł mowy o tem, jak K. Maderna stosunkował kopułki w kościele św. Piotra w Rzymie, — ponieważ ja mówię tam o brzydocie kopułek projektowanych przez p. Dziekońskiego i o niestosowności wież fasadowych. Właśnie z okazji ostatnich wspominam Madernę, który nie miał żadnego wpływu na tworzenie się kopuł w kościele św. Piotra, o czem p. „Jeden z budowniczych" pewno słyszał.

Przypisywanie mi, że stawiam recepty na architekturę, jest zupełnie niesłusznem, ponieważ budowniczowie nasi, stojąc od jakiegoś czasu na stanowisku kompilatorstwa, bez mojej pomocy uprawiają receptę architektoniczną. Zresztą w pracach moich zawsze żądam samodzielnej twórczości w sztuce, o czem wie pewno nawet „Jeden z budowniczych" tak wytrwale walczący w przyłbicy za wielkiej na jego głowę.

F. K. Martynowski.

Kwiatka się chciało dziewczynie!

Kwiatka koniecznie się chciało—
Kwiatka dziewczynie—
Choć całą
Zbiegła dolinę,
Daremnie je rączką białą
Zbiera, daremnie... Zamało
Kwiatów w dolinie!

Nie takich pragnie! Na wzgórza
Bieży zdyszana—
Lecz róża
W locie zerwana,
Choć, piękna, wonna i duża—
Nie cieszy jej nawet róża
Już posiadana.

Biegnie więc dalej... w dąbrowę
Na lasy... bory...
Tam nowe
Nęcą ją wzory,
Nęcą drzewa, niebo płowe,
A może tylko, bo nowe,
Nęcą kolory.

Wszak tyle płynęło do niej,
Różnych płynęło
Barw... woni...
Zkądże się wzięło,
Że dziewczę kwiatka w pogoni
Wśród ciemnych na jasnej skroni
Włosów nie wpięło.

Dziewczynie płochej, bo może,
Kwiatka się chciało
W kolorze

---

dziecka z domu. Ostatkiem się podzielą, póki starczy...

Ale Broniś już zawarł umowę i nie chciał jej zrywać—już mu też dokuczyła codzienna, podjazdowa walka. Powiedział matce, że jak dla chleba się rozstała z Lorcią, tak i jego dla chleba puści od siebie. Trudno, nie ma rady, tak być musi, prędzej czy później...

Ale trudniej mu było z ojcem się rozstać. Ojciec nie wymawiał, nie gniewał się i nie prosił, tylko gdy się o tem dowiedział, rzekł:

— A, wyprowadzasz się...

W tych paru słowach brzmiała taka głębia smutku, takie bolesne zdziwienie, że Broniś się rzucił do ręki ojcowskiej i zawołał, że jeśli ojciec sobie życzy, on zerwie umowę. Ale ojciec sobie tego nie życzył; powiedział nawet, że tak będzie lepiej i tego samego wieczoru Broniś się przeniósł na swoją nową siedzibę. Tylko od tej chwili ojciec posmutniał bardzo, posiwiał zupełnie, postarzał się. Tłoczyła go do ziemi myśl, że tym dzieciom swoim, co były krwią ze krwi jego i kością z kości, on nie może dać chleba kawałka ani też dachu nad głową. Jedno po drugiem wylatywały, jak ptaszęta z nadto ciasnego gniazda, w którem miejsca dla nich nie było, gdy już dorosły...

Pierwszego roku egzamina poszły dobrze Bronisławowi, przeszedł na drugi kurs. Ale organizm jego nadwątlony nadmierną pracą, wyczerpany bezsennemi nocami, odmawiał mu posłuszeństwa. Wieczorami dostawał gorączki, czerwone plamy występowały na jego zżółkłe, zapadłe policzki, przed oczami latały płatki czerwone. Chwilami dostawał zawrotu głowy, połączonego z gwałtownym bólem serca. Lekarze kazali mu natychmiast wyjeżdżać na wieś. Po długiem szukaniu znalazł nareszcie miejsce nauczyciela w domu prywatnym—ale żądano umowy rocznej. Trzeba było dwóch chłopców przysposobić do szkół, jednego do trzeciej, drugiego do czwartej klasy. Matka nie chciała wcześnie od siebie dzieci oddalić, bała się złego wpływu, obcego otoczenia—wszystkiego potrosze się bała. W domu była panna szesnastoletnia, której na krok nie odstępowała guwernantka angielka i syn dwudziestodwuletni, który od śmierci ojca zarządzał całem gospodarstwem. Pani domu bała się dla bogatej dziedziczki czarnych, ognistych oczu młodego nauczyciela, co tak smutno z pod długiej rzęsy patrzały i postarała się, aby niebezpieczeństwa nie było. Nauczyciel cały dzień przepędzał z chłopcami, dla których towarzystwo starszych było też niepotrzebne zupełnie. Rano miał z nimi lekcję, potem wyjeżdżał na przechadzkę—na obiad schodził się ze wszystkimi, gdy gości nie było—bo wtedy jadał z chłopcami osobno. Gdy nawet siedział przy stole, to do rozmowy nie mógł należeć, gdyż prowadziła się ona w języku francuskim albo angielskim, a on ich nie rozumiał zupełnie. Po obiedzie miał cały czas wolny, bo chłopcy uczyli się języków i muzyki—wieczorem znów musiał pilnować, żeby lekcje były na drugi dzień przygotowane. Zetknięcia żadnego zatem z panną Jadwigą nie było—przez cały czas zaledwo słów parę zamienili z sobą—i to banalnych. Starszy brat zupełnie się z nim nie zadawał, nie wciągał go w grono swoich kolegów, bo matka tego nie chciała. Jeżeli wejdzie w towarzystwo, niepodobna uchronić potem od niego Jadwisię—mówiła.

Rok ten był dla Bronisława męczarnią. Nie mógł się skarżyć—pani domu myślała o jego wygodach, traktowała go serdecznie, nieraz, gdy przyszła szkolnego pokoju, rozmawiała z nim przyjaźnie, życzliwie, wyrażała swoje zadowolenie z jego sumiennej pracy nad chłopcami, nie szczędziła mu rad i wskazówek niezmiernie pożytecznych—ale przedewszystkiem była matką i wiedziała, że łatwo można niebezpieczeństwu zapobiedz, ale czasami niepodobna złego naprawić, gdy już się stanie. Panna powinna była zrobić świetną karjerę...

Bronisławowi zdawało się, że go umieścili pod hydrauliczną pompą, pod którą się dusił z braku powietrza. Jak zbawienia czekał końca swojej umowy; chciał uciec z tego domu, w którym się czuł pokrzywdzonym, z człowieczych praw odartym. Pomimo tego wyszedł mu ten pobyt na dobre. Zdrowie mu się poprawiło; pani domu sama dobierała dla niego pożywne potrawy, zmuszała go niemal do jedzenia, rano przysyłała mu zawsze całą karafkę ciepłego mleka, prosto od krowy—jednem słowem, pilnowała wciąż jego zdrowia. Myślała też o jego stronie umysłowej, wybierała mu poważne książki z bibljoteki, odsyłała do niego wszystkie gazety. Nieraz po obiedzie, gdy chłopcy byli zajęci, przychodziła do niego pogawędzić lub wyciągała go z sobą do ogrodu. Jednem słowem, była to dobra, rozumna kobieta, całkiem oddana dzieciom i gotowa świat cały poświęcić, byle nic nie stanęło na drodze temu, co uważała dla nich za szczęście. Bronisław, pomimo że czasem zaciskał pięście i gotów był zadusić własnemi rękami tę, która taką linję demarkacyjną przeprowadziła między nim a swoją rodziną, mimowoli czuł dla niej pewną wdzięczność i uszanowanie. Ona osobliwie była dla niego tak dobrą jak mało kto na świecie...

Ale gdy z jej domu się wyrwał, odetchnął jak więzień, z którego spadną kajdany. Natychmiast powrócił do Warszawy, wstąpił do uniwersytetu napowrót. Za pieniądze przez ten rok zebrane opłacił wpis za rok cały i oporządził się trochę. Do domu rodziców nie chciał wracać, umieścił się zatem znowu na tak zwanej kondycji, gdzie za naukę miał całe utrzymanie. W tym roku nauka szła mu łatwo, umysł był wypoczęty, organizm silniejszy, to też egzamina mu znów poszły wybornie i przeszedł na trzeci kurs.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jakich nie stało
Na wzgórzu, dolinie, w borze,
Kwiatka paproci, bo może,
Tak jej się chciało!
(*Z albumu M. S.*)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* drukuje rozporządzenie, tyczące się wysokości opłaty szkolnej w gub. kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej. Odtąd uczniowie szkół dwuklasowych, męskich i żeńskich w pomienionych gubernjach korzystają z nauki bezpłatnej w szkole, kurator jednak okręgu posiada prawo zaprowadzania w pewnych razach, gdy to uzna za stosowne, opłaty do 6 rs. rocznie z uwolnieniem wszakże od niej dzieci niezamożnych rodziców.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło, aby miasto Sieradz asygnowało z funduszów swoich przez lat trzy po 200 rs. rocznie zapomogi dla miejscowej szkoły czteroklasowej.

= Na mocy decyzji ministerjum spraw wewnętrznych Warszawa wyłączona została, jak donosi *Warszdniew.*, ze składu gubernij Królestwa Polskiego odnośnie do zapasowych funduszów ubezpieczeń, gromadzonych na zasadzie ustawy o wzajemnem ubezpieczaniu się gubernjalnem. Na skutek tego Warszawie zwrócona być ma z kapitału zapasowego gubernjalnego ubezpieczeń suma 337,270 rs., złożona przez miasto od wprowadzenia w roku 1871-ym ustawy o wzajemnych ubezpieczeniach gubernjalnych.

= Fabrykanci wyrobów bawełnianych wystąpili z prośbą do ministerjum finansów, aby zwracane być mogło cło przy wywozie gotowych fabrykatów bawełnianych i wełnianych. Projekt ten jest właśnie badany przez ministerjum finansów.

= Rewizje sanitarne, odbywające się z polecenia p. gubernatora na przedmieściach Warszawy, są już na ukończeniu. Komisje wydelegowane do tych czynności przedewszystkiem obejrzały podwórza posesyj. W wielu miejscach znaleziono brak ustępów, doły napełnione nawozem i śmieciami, rozszerzającemi szkodliwe wyziewy, studnie z wodą niezdatną do picia, wreszcie w kilkunastu domach straszliwą wilgoć, która jednak przy zastosowaniu odpowiednich środków dałaby się usunąć. Przy oględzinach każdej posesji spisywano protokuły, zobowiązując właścicieli do podpisania deklaracyj, iż wszystkie niewłaściwości najdalej w ciągu miesiąca zostaną usunięte; gdyby więc do tego czasu nie wprowadzono wskazanych porządków, opieszali będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Studnie, w których się okazała woda niezdatna do picia, zostały opieczętowane i zamknięte. W dalszym ciągu swojego zadania komisje dopełniły rewizyj w garkuchniach, kawiarniach, szynkach, oraz sklepach i w ogóle zakładach przygotowujących lub sprzedających artykuły spożywcze. Na sam koniec wreszcie zostawiono rewizję fabryk znajdujących się na przedmieściach, a podległych jurysdykcji powiatu warszawskiego.

= Od dnia jutrzejszego zmieniona będzie taryfa dla przewozu towarów w ładunkach po 600 pudów na wagon w komunikacji pomiędzy stacjami kolei wiedeńskiej, bydgoskiej i łódzkiej z jednej, a stacją Praga terespolska i magazyny tranzytowe z drugiej strony.

= Kolej wiedeńska wyprawi dnia 7-go września ostatni w tym roku pociąg nadzwyczajny po zniżonej cenie na odpust do Częstochowy, przypadający dnia 8-go września. Pociąg wyjdzie z Warszawy w przeddzień odpustu, a powróci nazajutrz po święcie, tj. dnia 9-go września. Bilety do tego pociągu sprzedawane będą, jak zwykle, tylko w przeddzień wyjazdu, tj. dnia 6-go września.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej zawiadamia, iż w r. b. z zapisu warszawskiej gminy starozakonnych przypada do udzielenia tytułem posagu 150 rs. dla ubogiej panny wyznania chrześcjańskiego, z pierwszeństwem dla córek wojskowych. Podania wnosić można do rady miejskiej do dnia 1-go października.

= W dniu 19-ym b. m., o godzinie 6 ej po południu, w sali magistratu odbędą się wybory starszego i podstarszego zgromadzenia majstrów ślusarskich.

= We wtorek, dnia 17-go b. m., rozpoczną się egzamina wstępne w szkole rzemiosł dla chłopców w domu pod nrem 53 im przy ulicy Złotej.

= Sędzia pokoju 15-go rewiru m. Warszawy, książę Meszczerski, wyjechał za urlopem. Obowiązki podczas jego nieobecności pełnić będzie zapasowy sędzia pokoju Charyczkow.

= Ks. Alfons Bułakowski, prof. seminarjum, został mianowany kanonikiem katedralnym sandomierskim; ks. Władysław Fudalewski, kanonik kolegjaty opatowskiej, dziekanem opatowskim.

= **Z literatury.**

* We wczorajszym numerze tygodnika *Romans i Powieść* rozpoczętą została w przekładzie jedna z najlepszych powieści autorki piszącej pod pseudonimem Henri Greville.

Powieść ta p. t. *Mors aux dents* nosi w tłumaczeniu tytuł „Bez wędzidła”.

Tygodnik, o którym mowa, wielce udatną ilustrację p. W. Zamarajewa do powieści Adolfa Dygasińskiego „Na bruku warszawskim”, przeplata portretami *actualité*.

Ostatni numer ozdobiony jest piękną podobizną zmarłego wprawdzie nie 1-go sierpnia ale 31-go lipca r. b. Liszta.

= Organizacja *Tellusa.*

Redakcja zapowiedzianego czasopisma specjalnego, poświęconego cukrownictwu, gorzelnictwu i piwowarstwu dokłada wszelkich starań do zorganizowania zastępu współpracowników.

Istotnie musi to być rzeczą niełatwą, gdyż dotąd wszystkie tego rodzaju specjalne wydawnictwa na tym głównie punkcie szwankowały.

Strona techniczna, praktyczna, okolicznościowo-miejscowa i handlowa danych specjalności potrzebuje istotnie gruntownej znajomości rzeczy i wcale niepobieżnego traktowania, które jednak połączone być musi z pewnem zainteresowaniem czytelnika i ożywieniem suchych w gruncie rzeczy przedmiotów.

O ile wiemy, na zaproszenie wiele sił istotnie pożytecznych przychylnie odpowiedziało.

Ciekawą jest istotnie rzeczą, czy też poczucie potrzeb przemysłu krajowego wzrosło na tyle, aby nowe pismo było w stanie odpowiedzieć trudnemu zadaniu.

= **Z teatru i muzyki.**

* Teatr Nowy występuje dziś z premjerą.

Jest nią obraz sceniczny w pięciu aktach ze śpiewami „Nad przepaścią” („*Von Stufe zu Stufe*”).

* Marini śpiewa dzisiaj tytułową partję w „Fauście“ Gounoda.

* Jeżeli pogoda nie stanie na przeszkodzie, amfiteatr w Łazienkach zajaśnieje jutrzejszego wieczora światłem kinkietów.

Dany być ma „Baron cygański”.

* „Aktorowie dworu” ukażą się jutro po raz trzeci w teatrze Letnim.

Na rozpoczęcie widowiska przedstawioną zostanie po raz pierwszy oryginalna komedja Stefanji Ulanowskiej „Byle nie panna”.

W wykonaniu uczestniczą pp. Szymanowski i Wolski, panie Mirecka i Wyrwiczówna, debiutująca po raz drugi.

= Regaty.

Jacht-klub, o którego istnieniu wie wprawdzie wiele osób, lecz który obecnie nie daje na wodzie oznak życia, zerwawszy się nagle chwilowo z letargu, postanowił w dniu jutrzejszym urządzić regaty.

Początek oznaczono na godzinę w pół do piątej po południu.

= Zmiana lokalów.

Szkoła techniczna kolei wiedeńskiej przeniesiona już została z ulicy Złotej na Chmielną, wprost warsztatów kolejowych.

Również i szkoła rzemiosł, mieszcząca się dawniej przy ulicy Jasnej, obecnie znajduje się przy ulicy Złotej, w lokalu zajmowanym poprzednio przez szkołę techniczną kolei wiedeńskiej.

= Gabinet zoologiczny.

Gabinet zoologiczny urządzany przez zarząd ogrodu zoologicznego w pawilonie zimowym, wzbogaca się coraz nowemi okazami.

Kolekcja rozpoczęta wspaniałym darem jenerałowej hr. Kickiej, dzięki ofiarności kilku osób, obecnie przedstawia się dość okazale.

Do rzędu wypchanych okazów przybyła także wydra, która po długotrwałym pobycie w zwierzyńcu zakończyła życie.

= Bobry w zwierzyńcu.

Do stawu zwierzyńcowego przybyła para nader pięknych bobrów.

Zwierzątka niekrępowane niewolą, zajęte są budowaniem domków z gałęzi.

= Do Częstochowy.

Poczynając od onegdaj, ruch na wszystkich pociągach jadących ku Częstochowie był zwiększony, tak iż musiano dodawać wagony, a na pośrednich stacjach tłumy osób przybywały.

Tłok przy kasach sprzedających bilety do pociągów nadzwyczajnych spacerowych, jakie dziś wyszły, był jak zwykle wielki.

Przez całą noc tłumy pielgrzymów oblegały placyk przed dworcem kolejowym, byleby tylko wcześniej dostać się do pociągu.

Ogółem sprzedano 2,960 biletów i wyprawiono trzy pociągi, jeden za drugim w krótkich odstępach czasu.

= Spekulacja.

Jak wiadomo, na pociągi odpustowe, odchodzące do Częstochowy, sprzedają się bilety tylko w przeddzień odpustu.

Pomimo jednak ogłoszeń wiele osób z klasy rzemieślniczej i wyrobniczej nie wie o tem i dopiero na godzinę, a czasem i później przed odejściem pociągu zgłasza się na dworzec.

Skorzystali z tego spekulanci i kupili wczoraj sporo biletów, które dziś posprzedawali z pewną nadwyżką, dochodzącą nawet rubla na bilecie.

Jeden z takich spekulantów odprzedał 18 biletów i załował, że więcej nie zaryzykował na ich kupno.

= „Wejście wzbronione”.

Od jednego z budowniczych pana T. S. otrzymujemy następującą uwagę.

Na ogrodzeniu nowo-budujących się w Warszawie domów taki napis spotykamy, niestety, coraz częściej.

Mówimy „niestety”, bo nam żal tej poczciwej młodzieży naszej, oddającej się mularstwu, która nie ma odpowiedniej szkoły i musi całą naukę odbywać tylko praktycznie u swego majstra.

A że ten majster niezawsze ma robotę „pouczającą”, więc pilny uczeń powinienby od czasu do czasu odwiedzać robotę innych majstrów.

Dawniej, po takich robotach oprowadzano chętnie tych pilnych, teraz „wejście im wzbronione”.

Nie myślcie, że taki pilny, rozpatrując się w robocie, przeszkadza murującym.

Wie on dobrze, gdzie stanąć, żeby nie zawadzał.

Główną i podobno jedyną przyczyną zakazu są „fuszerki” pana majstra, robione czasem w zmowie z właścicielem, a niekiedy nawet za pobłażaniem samego budowniczego.

Z prawdziwym żalem spotkaliśmy się z podobnym zakazem na ogrodzeniu kościoła.

Najpewniejsi jesteśmy, że tam „fuszerek” nie ma, tem śmielej więc prosimy o dodatek na tablicy: „Wejść można za właściwem powołeniem”.

Może też z tej względności skorzystać zechcą i ci sami, którzy nie szczędzą swego mienia na budowę świątyni, a może i ci, którym potrzebne jest naoczne przekonanie się, wprzódy niż swój grosz przyniosą.

= Utrudniona komunikacja.

Mieszkańcy Pragi uskarżają się na brak stałych środków komunikacji z cmentarzem w Brudnie.

Parę omnibusów wypuszczonych z Nowej Pragi na nowy cmentarz miałoby niezawodne powodzenie.

= Wstrętny widok.

W dniu wczorajszym przed południem na Krakowskiem-Przedmieściu padł koń powozowy.

Zawezwani czyściciele dokonywali przykrej operacji wobec przechodniów, a następnie wieźli martwe zwierzę bez wszelkiego okrycia przez najgłówniejsze ulice miasta.

Należałoby polecić czyścicielom używanie w takich wypadkach opony, celem usunięcia wstrętnego widoku.

= Fenomenalna siła.

Objawy olbrzymiej siły u mężczyzn zdarzają się bardzo często, kobieta jednak z pozoru wątła i szczupła, a wykonywająca czynności, którymby nie podołało kilku mężczyzn, należy do niezwykłych wyjątków.

Taką fenomenalną siłą obdarzona jest żona bednarza z Czystego, Karolina D.

Młoda, 27-letnia kobieta, niskiego wzrostu, drobnej budowy ciała, podnosi bez żadnego wysiłku trzyćwierciowy worek ze zbożem, zgina sztaby żelazne, uderzeniem małej pięści rozbija deskę, słowem wykonywa mnóstwo czynności, stanowiących dotykalny dowód niezwykłej siły.

W praktycznem życiu fenomenalna siła Karoliny D. ujawniła się przed kilku dniami, z powodu następującego wypadku.

Brat jej, 16-letni terminator, został napadnięty przez dwóch czeladników, żywiących przeciw niemu jakąś zemstę.

Chłopiec stawił opór, lecz pokonany wołał o pomoc.

Usłyszała to siostra i zjawiła się w ogrodzie, celem zbadania przyczyny krzyku.

Tu ujrzawszy chłopca, bitego przez czeladników uderzeniem pięści powaliła obu na ziemię.

Silni młodzi ludzie, po otrzymaniu tych ciosów, przez długi czas nie mogli przyjść do siebie.

Nawiasowo dodajemy, że niezwykła siłaczka odznacza się szczególną łagodnością charakteru.

= Oszustwo.

Ubezpieczanie się w zagranicznych towarzystwach asekuracyjnych za pośrednictwem ajentów wątpliwej wartości moralnej zawsze zanadto jest ryzykowne...

Dowodem tego oszustwo, jakiego ofiarą padła pani R.

Mąż jej przed ośmiu laty zabezpieczył się na wypadek śmierci w berlińskiem towarzystwie „Victoria" na 10,000 marek.

Otrzymawszy polisę, płacił składki jaknajregularniej na ręce ajenta W. K., który przed trzema laty opuścił Warszawę, przemieszkując za granicą, lecz jednakże dwa a nawet trzy razy do roku tutaj przyjeżdżał.

Ajent ów wydawał panu R. kwity sznurowe i ostatnią składkę otrzymał od tegoż w październiku roku zeszłego.

Niebawem p. R. zachorował i w maju r. b. umarł, spokojny, iż zostawia żonie pewien kapitalik, który po obliczeniu różnicy kursu powinien uczynić przeszło 5,000 rs.

Wdowa, zająwszy się interesami, napisała do ajenta z zawiadomieniem o śmierci męża.

List był wysłany według ostatnio podanego adresu do Królewca.

Upłynęło jednak kilka tygodni, a odpowiedź nie nadeszła.

Wówczas pani R. wysłała zapytanie wprost do towarzystwa i załączywszy numer polisy, prosiła o wskazanie, jakich potrzeba formalności celem odebrania ubezpieczonej sumy.

Odpowiedziano jej, że polisa nie ma żadnej wartości, albowiem po wniesieniu dwóch składek, następne wkłady nie nadchodziły już od lat sześciu.

W dalszym ciągu poszukiwań okazało się, iż ów W. K. od tyluż lat przestał być ajentem i poprostu fałszując kwity, ściągał pieniądze dla siebie, wprowadzając w błąd ubezpieczonych, którzy łudzili się, że polisy ich są ważne.

Zapewne oprócz p. R. musiało być więcej osób w ten sposób oszukanych.

Władze niemieckie poszukują W. K., gdyż podobne oszustwo dyskredytuje towarzystwo asekuracyjne.

W Królewcu go nie znaleziono; widocznie po otrzymaniu listu od pani R. domyślił sił, że wkrótce będzie zdemaskowany i zniknął bez wieści.

Ciekawa rzecz, ile też jeszcze osób opłacało składki na ręce oszusta?

Teraz po ujawnieniu podstępnego oszustwa łatwo będzie się o tem przekonać.

= Mili synkowie.

Okropna wiadomość czekała panią K. zamieszkałą na Złotej, po powrocie z kuracji odbytej w Szczawnicy.

Zastała ona w lokalu, oprócz pustych ścian, kilka sztuk starych mebli, a zresztą wszystko było wyniesione.

Okazało się, iż to synowie pod nieobecność matki tak się pięknie urządzili.

Obaj chłopcy są niepełnoletni, jeden bowiem liczy 19, a drugi 17 lat wieku.

Wartość sprzedanych ruchomości, sreber, garderoby oraz innych przedmiotów wynosi około 3,000 rs., lecz z pewnością mili synkowie ani czwartej części tej sumy nie osiągnęli.

Biedna matka nawet nie wie co się z synami zrobiło, gdyż przed tygodniem zupełnie zniknęli z bruku warszawskiego.

Być może, iż zostawienie młodzieniaszków bez żadnego dozoru było trochę ryzykowne, lecz trudno było przypuścić, iż tak nadużyją swej swobody.

Poszukiwania za zbiegami zostały zarządzone.

= Kradzieże.

Na Marjańskiej pod nrem 10-ym w mieszkaniu A. Depsynka spełniono kradzież różnych przedmiotów wartości 139 rs.—W alejach Jerozolimskich pod nrem 39-ym z zamkniętego mieszkania inżeniera H. Cieszkowskiego skradziono rozmaite przedmioty na sumę 250 rs.

= Zajście.

W dniu wczorajszym stróż domu pod nrem 24-ym na Wolskiej, Józef Mączyński, wszczął kłótnię, a następnie bójkę z Franciszkiem Staniakiem.

Ten ostatni został zraniony dość ciężko w głowę i odwieziono go w stanie bezprzytomnym do szpitala.

= Przejechania.

Na Pradze wóz roboczy przejechał dwuletniego Jankla Potaszmona, który złamał nogę.

Za wolskiemi rogatkami Katarzyna Juntysowa, najechana przez ekwipaż prywatny, uległa złamaniu obu nóg.

= Otrucie.

Od tygodnia prawie codziennie mamy do zanotowania wypadki samobójstw i zamachów samobójczych przez otrucie.

W dniu wczorajszym przytrafił się znowu takiż zamach pod nrem 20-ym na Wspólnej.

Żona konduktora kolei nadwiślańskiej, Jadwiga Doczowińska, porzucona przez męża, wypiła sporą ilość kwasu siarczanego.

Na szczęście kwas był rozcieńczony, ratunek energiczny i D. została ocaloną.

= Utopienie.

W dniu onegdajszym za Serockiem Jan Górski, 14-letni uczeń gimnazjum, kąpiąc się w Narwi utonął.

Oprócz G., tonęli dwaj jego koledzy, lecz obu zdołano szczęśliwie uratować.

= Kościół w Żyznie.

Dzięki ofiarom zbieranym przez delegowanych włościan tak w obrębie parafji, jak i w Warszawie, budowa kościoła żyzniańskiego posuwa się dość szybko.

Obecnie jest układaną kamienna posadzka, ostateczne zaś wykończenie i poświęcenie świątyni nastąpi w roku przyszłym.

= Sekundycje.

W Zgierzu odbyły się sekundycje kanonika kolegjaty łowickiej, ks. Antoniego Gabryelskiego.

W dniu tak uroczystym fabrykanci miejscowi zamknęli swoje zakłady, skutkiem czego napływ wiernych w kościele był ogromny.

= Siódma klasa.

Przy gimnazjum żeńskiem w Siedlcach otwarta będzie z nadchodzącym rokiem szkolnym siódma klasa.

Prośby o zapisanie do tej klasy przyjmuje dyrekcja szkoły codziennie.

= Wodociągi.

W Łodzi zbudowane być mają wodociągi i kanalizacja staraniem towarzystwa akcyjnego, które zawiąże się w tym celu po ukończeniu przedwstępnych robót inżenierskich.

Inżenierowie ukończyli już niwelację ulic miasta, okolicy i dróg prowadzących do rzeki.

Obecnie pracują nad szczegółowym planem miasta, który dotąd nie istnieje.

= Z niedozoru.

Przed kilku dniami w Nowym Dworze kilkoletni chłopiec, Władysław Kamiński, bawiąc się w pobliżu tartaku bez żadnego nadzoru, wpadł pod koło przed chwilą w ruch puszczone.

Malca wydobyto z tak ciężkiemi obrażeniami, iż w parę godzin później życie zakończył.

Rodzice za niedozór zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Halka w Poturzynie.

Przed kilku dniami we wsi Poturzynie, odbywało się wesele córki rządcy miejscowego folwarku z pisarzem gminnym K.

Uczta weselna została przerwana wiadomością, iż w ogrodzie na drzewie, prawie naprzeciwko okien pokoju, w którym ucztowano, powiesiła się wiejska dziewczyna.

Była to Małgorzata Kolesiakówna, licząca 19 lat wieku, córka zamożnego gospodarza, którą pisarz łudził nadzieją ożenienia się i następnie zbałamucił.

Zrozpaczona Małgosia, widząc się porzuconą, pozbawiła się życia, zakłócając swem samobójstwem całe wesele.

W bliskiem sąsiedztwie trupa, którego z uwagi na spodziewane śledztwo, nie śmiano usunąć, nikt się nie miał ochoty bawić, a pani młoda mocno się rozchorowała.

Nie wesoły początek miodowych miesięcy młodego małżeństwa.

= Pożary w Nowym Dworze.

Od tygodnia w Nowym Dworze wybuchają prawie co noc pożary.

Dzięki czujności strwożonych mieszkańców i stróżów nocnych, ratunek bywa szybki i wiele ogni ugaszono w samym zarodzie.

Mimo to były dwa większe pożary, a mianowicie spalił się browar Mazurkiewicza, przyczyniając straty około 20,000 rs., oraz młyn z domem mieszkalnym, ubezpieczony na 5,400 rs.; szkody zaś w spalonych ruchomościach i mące wynoszą blisko drugie tyle.

ZE ŚWIATA.

× **W Galicji** ma być zaprowadzone Towarzystwo salezjańskie. Celem założenia go wysłano już kandydatów do Włoch, gdzie znajduje się odpowiedni nowicjat. Od dwóch lat przebywa tam już kleryk Bułakowski.

× **Ks. kanonik Borowski**, b. poseł do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego, obchodził d. 10-go b. m. w Frauenburgu 50-letni jubileusz swojego kapłaństwa.

× **W książnicy podręcznej króla Ludwika** znaleziono pewną ilość autorów polskich w przekładzie niemieckim, a mianowicie: Maksymiljana Fredry „*Stadts- und Sittenlehren*", wydanie frankfurckie, na którem są ślady notatek. Król przeglądał widocznie „*Polnische Volksmärchen*" Glińskiego w przekładzie Godinowej. Na egzemplarzu Głowackiego „*24 malerische Ansichten der freien Stadt Krakau*" znaleziono szkice na wzór Sukiennic, do budowy muzeum w Mnichowie. W zbiorze znajduje się kilka przeróbek Paulmanna z Kraszewskiego i dwie edycje Mickiewicza. Na „Agaj-Hanie" w przekładzie Brachvogla dostojny czytelnik napisał ołówkiem „*ravissant*". „*Parnass*" Nietschmana prawie całkowity figuruje w pomienionym asortymencie.

× **Bar. Gustaw Schreiner**, znany dyplomata austrjacki, zmarł d. 12-go b. m. w Friesach, w Karyntji. Urodzony w r. 1821-ym w Ołomuńcu, pracował Schreiner przez dłuższy czas w konsulatach: konstantynopolitańskim i aleksandryjskim i został już w r. 18?8-ym jeneralnym konsulem egipskim. Karjerę swoją dyplomatyczną skończył Schreiner jako ambasador austrjacki w Brazylji. Ostatnie lata swojego życia przepędził zdala od zajęć urzędowych.

× **Nowy aparat telegraficzny** wynalazł inżenier berliński Leder. Nowy ten przyrząd, przedstawiony już przez wykonawcę dyrekcji telegrafów niemieckich, ułatwia samą czynność porozumiewania się na mniejsze odległości.

× **Konwencję literacką**, celem obrony płodów umysłowych przeciw niesumiennym wyzyskiwaczom, zawarto między Anglją i Niemcami.

× **W Saarbrücken** umarła przed kilku dniami w 69-tym roku życia niejaka Katarzyna Weissgerler, która zdobyła sobie wielki rozgłos w ostatniej kampanji francusko-niemieckiej. Chodziła ona po polu bitwy w chwili największego ognia i poiła spragnionych wodą, unosiła na swoich barkach ciężko rannych. Była to prosta służąca, kobieta z gminu, poświęcająca się z własnej tylko pobudki. Umarła w krześle, mówiąc: „Nie godzi się, aby żołnierka skonała na łóżku."

× **Szesnaście razy aresztowano** już w Niemczech szewca Grüttnera ze Szląska za to, że jest zupełnie podobnym do jakiegoś Kellera, który naraża się często sądom. Za każdym razem musi Grüttner dowodzić, że jest Grüttnerem, a nie Kellerem, co wcale nie przeszkadza, że go żandarmerja przy najbliższej sposobności znów aresztuje, gdyż nikt nie chce wierzyć, aby dwóch ludzi mogło być do siebie tak podobnych.

× **W Lille**, we Francji, urządzili tamtejsi studenci burzliwą demonstrację przeciw „narodowi myślicieli". Rozeszła się bowiem w mieście wiadomość, że kilku niemców kręci się w okolicy z zamiarem odrysowania twierdzy lilskiej. Młodzież, uniesiona gniewem, zawrzała nienawiścią do wszystkich przedstawicieli narodowości niemieckiej, a zemściła się głównie na orkiestrze jakiegoś holendra. Daremnie wypierał się dyrektor muzykantów zaszczytu należenia do „wielkiego dziś narodu". Studenci pobili i rozpędzili jego towarzystwo, pogruchotawszy wszystkie narzędzia.

× **Nowa książka Papieża** Leona XIII-go ukazała się na półkach księgarskich p. n. „*Inscriptiones et carmina Leonis XIII, Pontificis Maximi*". Ponieważ jednak handlarze ustanawiali na to dzieło dowolną cenę, przeto wycofał Papież swoją pracę z rynku bibulanego i nakazał ją rozdać bezpłatnie między kleryków i uczniów wyższych szkół.

× **Samobójstwa na scenie** dopuścił się znany komik włoski i współdyrektor teatru w Casale, Tankred Milone, w obliczu zgromadzonej publiczności. Nielubiany przez widzów, oświadczył, że odbierze sobie życie gdy go wyświstają. Jak obiecał tak uczynił, gdyż zabił się wystrzałem z rewolweru.

× **Piorun** odegrał w miejscowości włoskiej Campidaglia rolę złego wróżbity, zwiastującego rzeczywiste nieszczęście. W d. 4-ym b. m. udawał się tam korowód weselny do kościoła, gdy się nagle zerwała burza i tuż przed młodożeńcami upadł piorun, nie uszkodziwszy nikogo. Rodzice pana młodego, uważając to za zły znak, zerwali związek przed samym ołtarzem mimo próśb swoich dzieci i księdza. Nazajutrz znaleziono kochającą się parę w stawie. Utopiła się z rozpaczy.

× **Szwedzki inżenier**, Retzius-Eckwall, wynalazł nowy sygnał, który ma na przyszłość zapobiedz spotkaniu się dwóch pociągów kolei żelaznych. Zaopatrzył on zwrotnice dzwonkami, które odzywają się same po dwakroć, gdy linja nie jest wolną. Jednorazowe dzwonienie oznacza: ostrożność. Gdy zwrotnice milczą, znakiem to dla kierownika pociągu, że droga jest zupełnie bezpieczna.

× **Pies ministra greckiego Delyannisa** zajmuje od kilku dni reporterów paryskich. Jak wiadomo, kocha się prezes ministerjum ateńskiego w psach. Z tego powodu opowiada o nim *Figaro* następną anegdotkę. Pewnego razu jechał Delyannis z ulubionym swoim psem parowcem z Pireusu do Konstantynopola, gdy czworonożny towarzysz, zwabiony jakąś rybą, wskoczył do wody. „Proszę, zatrzymaj pan statek—odezwał się minister do kapitana okrętu. „Żałuję, ale nie mogę"—odpowiedział marynarz. „Dlaczego?"— „Bo podług instrukcji, wolno mi tylko wtedy zatrzymać okręt w biegu, gdy do morza wpadnie człowiek."—„W takim razie uczyń pan, co do ciebie należy"—wyrzekł minister i wskoczył za psem do wody. *Sinon è vero, è ben trovato.*

≅ Dnia 23 lipca r. b., w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, Jks. Karol Szmidel, wikarjusz parafji św. Krzyża, pobłogosławił związek małżeński p. **Cyglera**, urzędnika kontrolnej pałaty z panną Felicją-Elżbietą **Rudzką**. Szczęść Boże młodej parze.

Nekrologja.

† Ś. p. Halina **Cieciszowska,** ksieni zgromadzenia kanoniczek warszawskich, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 13-go sierpnia 1886 roku, w wieku lat 72. W smutku pogrążona rodzina i pozostałe zgromadzenie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na żałobne nabożeństwo, które się odbędzie dnia 16-go b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Andrzeja przy placu Teatralnym, poczem zaraz nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—2811—

† W dniu 13-ym sierpnia r. b. we wsi Ruda, za rogatką marymoncką, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona św. sakramentami, ś. p. Marja **Trószyńska,** panna, w wieku lat 56. Wyprowadzenie zwłok z Rudy na cmentarz powązkowski nastąpi w niedzielę, to jest dnia 15-go sierpnia r. b., o godzinie **6-ej** po południu, na które pozostały brat i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2813—

† W dniu 5-ym sierpnia r. b. zmarł w Częstochowie, przeżywszy lat 26, Stanisław Kostka **Czerniejewski,** towarzysz sztuki drukarskiej, syn b. dysponenta drukarni *Kurjera warszawskiego.* Pozostały ojciec wraz z żoną i dwojgiem dzieci zmarłego, o tym smutnym dla nich wypadku, zawiadamiają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —980

† Jutro, to jest w niedzielę, dnia 15-go b. m., jako w dzień imienin ś. p. Marji z Surzyckich **Mrozińskiej,** odbędzie się nabożeństwo za spokój jej duszy o godzinie **9-ej** zrana, w kościele na Powązkach, na które zaprasza się.-2809

† W niedzielę, to jest dnia 15-go sierpnia r. b., o godzinie **8-ej i pół** zrana, odprawi się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marji z Kłopotowskich **Paradowskiej,** o czem rektor miejscowego kościoła zawiadamia niniejszem familję zmarłych. —974

Z Cesarstwa.

Ostatni numer *Petersb. wied.* przynosi pierwszy, jak się zdaje, obszerniejszy artykuł, tyczący się zjazdu gasteinskiego. Pod efektowym tytułem „Toast bez słów" ukrywa się treść, pisana w tonie umiarkowanym, wstrzemięźliwym, lecz mimo to wypowiadająca otwarcie, iż podejrzewany sojusz austrjacko-niemiecki, pomimo wszelkich zapewnień prasy zagranicznej, grozi Rosji i jej politycznym interesom. Podajemy poniżej wyjątki z wspomnianego artykułu.

„Telegraf uwiadomił nas — piszą *Petersburskija wiedomosti,* iż podczas uroczystego obiadu w „„domu kąpielowym"" w Gasteinie nie wnoszono żadnych toastów, nie wygłaszano żadnych mów, a tylko „„obaj monarchowie wypili nawzajem za swe zdrowie, nie wymówiwszy ani słowa"". Ta milcząca wymiana, ten toast bez słów jest najbardziej godnym wzmianki momentem wypadków gasteinskich. Nigdy prawie milczenie nie mogło być słuszniej nazwane złotem, jak w danej chwili. Ono właśnie nie rzuciło, ani jednej z tych zagadek, w które zwykle obfitują znane ze swej krótkości przemówienia i pozostawiło możność do naturalnego tłómaczenia sobie tego, co się widzi i co jest nareszcie zrozumiałem.

„Przed laty dwudziestu Austrja została pobitą przez Prusy. Odtąd straciła ona w istocie samodzielne swe stanowisko polityczne i stała się czemś w rodzaju obcego ciała, leżącego na drodze do Konstantynopola. Ku ogólnemu zdziwieniu, Prusy nietylko nader umiarkowanie skorzystały z owoców swoich zwycięstw, nietylko same stłumiły powstającą z natury rzeczy kwestję przyłączenia do Niemiec prowincyj niemieckich Austrji, lecz nawet stanąwszy na czele cesarstwa niemieckiego, wszelkiemi siłami zaczęły podnosić i troskliwie podtrzymywać ową „„przyjazną monarchję sąsiednią"". „W ten sposób Niemcy znalazły sobie dostatecznie silnego sojusznika, który im stale pomaga trzymać w rękach najniebezpieczniejszego ich przeciwnika — Rosję. Tu leży węzeł stosunków niemiecko-rosyjskich i dyplomacja berlińska nigdy się nawet z tem nie ukrywała; owszem, przeciwnie, ilekroć położenie spraw na Wschodzie plątało się nanowo, Niemcy mówiły nam po przyjacielsku: „„tylko starajcie się nie popsuć waszych stosunków z Austrją, gdyż wtedy przyjaźń nasza dla was znajdzie się w fałszywem położeniu."" I nasza dyplomacja liczyła się z temi radami, przyjmując za rzecz nieulegającą kwestji, iż tysiące nierozerwalnych węzłów łączy Niemcy i Austrję, że nic nie możemy powiedzieć takiego w Wiedniu, coby się nie odezwało w Berlinie. Tymczasem nie ma w istocie żadnych innych węzłów pomiędzy Niemcami a Austrją, prócz tych, iż ostatnia służy dla pierwszych za narzędzie do przeciwdziałania polityce rosyjskiej na Wschodzie i przytem do przeciwdziałania o charakterze zaczepnym, ponieważ własnych, poważnych interesów na półwyspie bałkańskiem Niemcy nie posiadają, a nie życzą tylko sobie wzmocnienia się tam Rosji, ponieważ ono byłoby wzmocnieniem *ogólnem.*

„Dyplomacja niemiecka już od lat piętnastu z rzędu stara się zapewnić cały świat, iż nie ma żadnej innej troski, prócz obrony własnej przeciw Francji, marzącej o odwecie. Lecz z tej strony Austrja nie ma dla Niemiec żadnego znaczenia. Na wypadek nowej wojny francusko-niemieckiej ani ks. Bismark, ani hr. Moltke nic nie wyciągną z Austrji, prócz neutralności współczującej. Każdy pojmie, iż chociażby obie monarchje pozostawały w najściślejszym związku, Austrja nigdy nie obnaży miecza przeciw Francji: jest ona bowiem zbyt praktyczną, aby się decydowała na tak bezcelowe i bezinteresowne poświęcenie. Jedyne i wyłączne znaczenie związku austrjacko-niemieckiego całkowicie opiera się na stosunkach rosyjsko-niemieckich. Tu jest właśnie grunt wdzięczny do nader ważnych i dogodnych dla obu stron kombinacyj; tu jest miejsce dla „„milczących"" porozumień i aż nazbyt wyraźnych „„toastów bez słów.""

Taż sama gazeta, poświęciwszy *entrefilet* przytoczonemu powyżej artykułowi, zajmuje się w artykule wstępnym kłopotami nowego gabinetu angielskiego z racji wypadków irlandzkich. Zachowanie się anglików wobec rozruchów w Belfaście wywołuje w organie petersburskim następującą uwagę: „Pomimo woli przychodzi na myśl, coby powiedzieli anglicy, gdyby coś podobnego do wypadków w Belfaście wydarzyło się na którym z kresów rosyjskich, chociażby nawet w południowo-zachodniej Turkmenji! Jakiby wtedy krzyk i wrzask powstał wśród humanitarnych opiekunów wszystkich uciśnionych. Z pewnością byłaby zwołana jaka konferencja międzynarodowa i okazałaby się niezbędną interwencja Europy dla poskromienia rządu rosyjskiego."

Nowoje wremja nie wierzy w pomyślne zakończenie prac komisji, mającej się zająć rewizją statutu organicznego Rumelji Wchodniej. „W ogóle z zupełną niemal pewnością można przepowiedzieć, iż prace komisji nie zadowolnią nikogo i ztąd też zasługuje na uwagę pogłoska, jakoby projekt statutu organicznego miał pozostać tylko projektem. Z uwagi na monstrualną formę, w jakiej może się jedynie urodzić ta ustawa, doprawdy możnaby wypowiedzieć życzenie, aby przyjście jej na świat mogło być odłożone *ad calendas graecas*. Być może, iż to uwolni nas od konieczności protestowania przeciw włączeniu doń tych artykułów, któreby niekorzystnie dotykały naszych interesów, a że wielu dążyć do tego będzie, aby się takie paragrafy pojawiły, to nie ulega kwestji."

Z ostatniej chwili.

Ks. Bismark spodziewanym jest z powrotem w Berlinie w końcu bieżącego miesiąca.

Fuldaer Zeitung twierdzi, że obradująca obecnie w Fuldzie konferencja biskupów pruskich zajmie się także sprawą rewizji ustaw majowych. Według *Vossische Ztg.*, ma być wypracowanym adres dziękczynny episkopatu do cesarza Wilhelma za ulgi poczynione kościołowi katolickiemu w Prusiech, memorjał do rządu w sprawie dalszej rewizji ustawodawstwa kościelnego, list pasterski do katolików, regulamin dla duchowieństwa, sprawozdanie do Ojca św. o położeniu rzeczy, a wreszcie odezwa do prasy katolickiej, mająca na celu złagodzenie jej tonu wobec władzy świeckiej.

W ostatnim zeszycie czasopisma *Petermanns Geographische Mittheilungen* opisuje p. Pohle, uczestnik wyprawy firmy Lüderitza do południowo-zachodniej Afryki w 1884 ym r., a mianowicie do terytorjum leżącego pomiędzy rzeką Orange i zatoką wielorybią, fizjognomię i wartość handlowo-ekonomiczną tegoż. Ziemia ta wówczas jeszcze była własnością p. Lüderitza, obecnie przeszła w posiadanie państwa niemieckiego. Uczony geograf p. Pohle twierdzi kategorycznie, iż ziemia ta nic niewarta, nie da się skolonizować i nie posiada bogactw mineralnych do wywozu.

Delegowani stowarzyszeń robotniczych w Bergu otrzymali zapewnienie od ministra komunikacyj, że uczestnicy meetingu jutrzejszego w stolicy belgijskiej liczyć mogą na takież same zniżenie taksy podróżnej, co inne stowarzyszenia. Z samego Hainaut wybiera się 8—10,000 robotników do Brukselli, z Charleroi 3,000. Podobno usposobienie kół robotniczych jest bardzo pokojowe. Sekretarz jeneralny komitetu, p. Maheu, oświadczył burmistrzowi Bulsowi, że pochód zgodnie z życzeniem tegoż nie zbliży się do pałacu królewskiego.

Dzisiaj w Paryżu odbyć ma się wielka rada ministrów, poświęcona sprawie wysłania delegata apostolskiego do Pekinu. *Temps* utrzymuje uporczywie, że rokowania pomiędzy Watykanem i rządem francuskim w tej sprawie trwają dotąd.

Zamianowanie księcia Maurokordato posłem greckim w Petersburgu uważa prasa zagraniczna za dowód ściślejszego zbliżenia się Grecji do Rosji.

Półwysep Korea, jak donosi *Now. wr.*, który po ostatnich nieporozumieniach ogłoszony został państwem niezawisłem, przeszedł nagle na własność Chin. Rząd chiński przy pomocy dwóch anglików, znanego inspektora ceł w Chinach, sir Roberta Harta i Williama Martina, zagarnął całą administrację Korei w swoje ręce.

W ostatnim tygodniu, tj. od d. 5-go do 12-go b. m., zachorowało w Trjeście na cholerę 43 osób (tylko o dwie więcej niż w tygodniu przeszłym), zmarło 33 (o siedm więcej). Od pojawienia się tamże cholery, tj. od d. 7-go czerwca, zapadło na tę chorobę w ogóle osób 186, z tych 118 umarło, 47 wyzdrowiało a 21 pozostaje dotąd w kuracji. Najsilniej dotkniętemi są oprócz tego Isola, Bernobicci, Socerga i Rizmanje; miejscowości te leżą w okręgu Capo d'Istria. W Riece z d. 11-go na 12-ty b. m. zapadło dwie osoby, zmarła jedna.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Bruksella 14-go sierpnia.— Burmistrz dozwolił na projektowaną na jutro manifestację robotniczą, lecz w celu uniknięcia możliwych nieporządków, zalecił przedsięwzięcie środków ostrożności. Zwołaną została straż cywilna, a garnizony brukselskie i okoliczne otrzymały rozkaz nieoddalania się z koszar.

Londyn 14-go sierpnia. — W procesie przeciw socjalistom Williamsowi i Mainwaringowi z powodu tamowania komunikacji na ulicach i placach publicznych, sąd przysięgłych orzekł wczoraj winę obu podsądnych. Skazano każdego z nich na grzywnę 20 f. st., tudzież dostarczenie rękojmi poprawnego zachowania się w przyszłości.

Petersburg 14-go sierpnia. — Jenerał - adjutant hr. Adlerberg 1-y z powodu ukończenia pięćdziesięciu lat służby obdarowany został przy Najwyższym reskrypcie portretem ozdobionym brylantami zmarłego Cesarza Aleksandra II-go i dziś panującego Najjaśniejszego Pana, z prawem noszenia na piersi.

GIEŁDA.

Warszawa d. 14-go sierpnia 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.70—bez obrotów. Krótkoterminowemi obracano nawet dosyć żwawo po 50.50, 50.52½ i 50.55, przy żądaniu 50.60.

Na **Londyn** płacić chciano 10.23 za 1 f. st., gdy jednak objawiło się poszukiwanie większej stosunkowo tego papieru ilości, kurs podniósł się nieco. Płacono 10.23½, 10.24, później 10.24½ i 10.25, podnosząc żądanie do 10.25½.

Na **Paryż** 40.95 żądano i płacić chciano 40.82½. Tranzakcje zawierano po 40.85, 40.87½ i 40.90.

Na **Wiedeń** 81.80 żądano—bez ruchu.

Papiery ciągle mocno.

Listy likwidacyjne 93.25 i 93 w żądaniu — płaconoby 93 i 92.70.

Pożyczka wschodnia 100.50 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie za pierwsze cztery serje 100.25 w żądaniu; 100.60 przy chęci płacenia. Serji V-ej dosyć znaczne ilości po 99.70 i 99.75 kupiono przy żądaniu 99.85 i chęci płacenia 99.60.

Listy miejskie 99.75, 99.50, 99 i 98.80 wedle serji. Za IV-ej 98.25 płacono a nawet podobno i na nieco późniejszą dostawę po tymże kursie zawarto umowę.

Obligi — bez notowań.

Listy łódzkie 96.50, 95.50 i 95. Po 94.60 kupowano serji III-ej i jeszcze tyleż płacić chciano przy braku oddających.

Z akcyj poszukiwano akcyj fabryki stali po 925.

Godzina 12. Usposobienie dosyć mocne. Kursa końcowe.

J. Wł.

SZARADA.

(ułożył Nałęcz z Piegłowa).

Pierwsza i *piąta* z raju nas wygnała,
Druga i *szósta* w pustyni karmiła,
Trzecia z *ostatnią*, niby srebrno-biała
Czemuż zbyt prędko jasność swą straciła!..
Wszystka szalona jak *czwarta*, to rzeka—
Takim się ślicznym wężykiem kręciła,
Nagle ze swego koryta wycieka,
Gwałci naturę i prawo człowieka!...
A kiedy wzbierze nie zna rudla, wiosła—
Pędzi ku morzu, poi wodą słoną;
Jakże daleko pycha ją poniosła!...
Bo też jej siła nieczysta jest pono
Klęską ludzkości, jak ropiąca rana...
— Przebóg! ach któż nam śle takiego posła
Na szkodę świata, a chwałę szatana?!..
— Czyż znów kobieta.....

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w numerze 217.

Franciszek Liszt. — Msza koronacyjna.

Wyrazy:

1) ForuM.
2) RoduS.
3) AbdulaziZ.
4) NataljA.
5) CenhaK.
6) IdahO.
7) SoteR.
8) ZerO.
9) EdeN.
10) KarłatkA.
11) LiwieC.
12) IstoczY.
13) SobieraJ.
14) ZiembiN.
15) TradycjA.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. H. Grützhendler, J. i L. Pürschel, S. Lewińska, H. Bergsohn, Z. Dyrfdoy, D. Böhm, K. Drac, S. i J. Hertz, J. Kowalski, A. Cwi, D. Sieraczek, P. Zając, F. Apte, E. Skrobecka, J. Silbermann, F. Fovelle, M. Kleinermann, J. Różogrodzki, E. Biro, E. Kłokocka, K. Silberstein, Z. Neuman.

— *Panom D. M. i F. Toruń*... rozwiązanie ostatniego logogryfu, nadesłane przez panów tak jest „wzorowe," iż ku zbudowaniu wszech rozwiązujących zamieszczamy je w całości. Brzmi ono: „*Franciszek Liszt.—Msza rojona cytka*".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Nałęczowi z P.* W zadaniach konikowych w ogóle przyjętą jest zasada, iż każda klatka zawierać może tylko sylabę, nie zaś cały wyraz. Nadesłane przez pana zadania konikowe mieszczą w klatkach wyrazy całe, co choć samo z siebie nie stanowiłoby przeszkody w ich zamieszczaniu, sprzeciwia się jednak temu szerokość naszej szpalty, w której sto klatek takich rozmiarów stanowczo się nie pomieści. Damy więc szarady nie w zadaniach.

— Na kopertach listów, w których mieszczą się zadania lub rozwiązania takowych, pisać należy, iż to są zadania lub rozwiązania. Bez tych bowiem dopisków nadsyłane listy nie będą uwzględniane.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Faust" (występ pana Andrzeja Marini i pana Juljana Jeromina) Jutro: „Aktorowie dworu" i „Byle nie panna" (1-y raz). — *Nowy.* Dziś: „Nad przepaścią" (1-szy raz). Jutro: „Nad przepaścią" albo: „Numer o dwóch łóżkach", „Fryzetta", „Nieprzyjaciel kobiet" i „Wesele w Ojcowie". — *Alhambra*: „Adwokat bez klientów".—*Belle Vue*: „Bettina". — *Nowy-Swiat.* „Dziewczę z chaty za wsią".— *Buff*: Przedstawienie trupy artystów niemieckich „Schulamis".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 14-go sierpnia 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.60	50.52½
Londyn 1 funt ster. „ „	10.25½	10.23
Paryż 100 franków „ „	40 95	40.82½
Wiedeń 100 guld. „ „	81.80	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.75	100.60
„ „ „ m.	100.75	100.60
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75	—.—
„ „ „ II	99 50	—.—
„ „ „ III	98.—	—.—
„ „ „ IV	98 50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	93 25	93.—
„ „ „ małe	93.—	92.70
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.50	—.—
II „ „ rs. 100	100.50	—.—
III „ „ rs. 100	100 50	—.—
Listy wileńskie długot.. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 68½
Od Listów z. m. Warszawy kop 175½
On Listów zast. m. Łodzi kop 136
Od Listów likwidacyjnych kop. 77

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 13-go sierpnia 1886 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	550	—
„ „ pstra i dobra	—	—	570	—
„ „ biała . . .	—	—	600	—
„ „ wyborowa .	—	—	630	650
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	435	—
„ średnie	—	—	400	412
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	300	330
Owies . . . . . 142 f.	—	—	250	275
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	40	—	—
Słomy pud	35	37	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 14-go sierpnia 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 26
„ garniec rs. 2 kop. 61

Ponieważ ponownie ze złośliwej strony rozpuszczono pogłoskę, **jakoby fabryka nasza zaprzestała wyrabiać tabakę,** podajemy niniejszem do wiadomości PP. Amatorów naszych wyrobów, że **wszelkie gatunki tabaki, jak dotąd tak i nadal wyrabiamy,**

i wyłączną sprzedaż takowych oddaliśmy firmie

M. M. ROSENSTRAUCH,

Graniczna Nr 1 w miejscu.

Fabryka Tabaczna Towarzystwa „UNION,"

dawniej Leopolda Kronenberg, w Warszawie. 1629R

Rs. 100

otrzyma sumienny znalazca lub dający znać **o znalezionym brylancie, zaginionym** w dniu wczorajszym przy wysiadaniu z dorożki około domu **№ 32 przy ulicy Senatorskiej.**

Wysokość nagrody tłomaczy się tem, że zaginiony brylant stanowił dla poszkodowanego drogocenną pamiątkę rodzinną. Natychmiastowa wypłata nagrody zapewnia się.

Wiadomość: w Hotelu Europejskim № 103 lub **u Szwajcara w Hotelu.** 1630R

NAJTANIEJ,

bo z własnego gospodarstwa **śmietanę, masło, sery, jaja, owoce, soki** i inne zapasy spiżarniane, sprzedaje **sklep produktów wiejskich, Szpitalna № 5.** Tamże **kawa zdrowia,** przyrządzona z doborowego zboża, zalecana przez lekarzy dzieciom i osobom słabowitym, przystępna dla najuboższych gospodarstw, cena kop. 20 za funt.

1625

Magazyn Francuzki, ul. Hr. Berga № 8, poleca osobom oszczędnym

„PANAMA"

Ekstrakt Paryzki do oczyszczenia prędko i dobrze wszelkie ubrania damskie i męzkie najbrudniejsze, z jakiejkolwiek materji, nie psując gatunku i najdelikatniejszych kolorów (pudełko od 15 kop.)

KABYLINE

najłatwiejszy, najlepszy i najtańszy sposób Paryzki do farbowania w domu wszelkiego ubrania, (paczka jakiegobądź koloru 35 kop.) oraz **Papier Francuzki do kalkowania** wszelkich deseni. 1627R

Dyrekcja Dróg Żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,

podaje do wiadomości, że w roku 1887 potrzebować będzie 500 sążni kubicznych drzewa opałowego.

Mający chęć kunkurowania o pomienioną dostawę, zechcą złożyć do dnia 16 (28) Sierpnia r. b., na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, opieczętowaną deklarację, na papierze zwyczajnym, podług wzoru, znajdującego się do przejrzenia wraz z warunkami dostawy w Biurze Wydziału Gospodarczego w Warszawie, oraz w Kancelarjach Zawiadowców Stacyj: Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Ząbkowice, Kutno, Włocławek i Aleksandrów. 1618r

---

Nowo-otworzony

MAGAZYN UBIORÓW DZIECINNYCH

pod firmą

„ROMUALD,"

w Warszawie, ulica Hr. Kotzebue № 10, przy Ogrodzie Saskim,

dom p. Temlera, wprost Urzędu Telegraficznego,

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności, bogato zaasortowany **skład nowowykończonej Garderoby Dziecinnej,** podług ostatnich modeli, z materjałów krajowych, francuzkich i angielskich

Sukieneczki i Płaszczyki dla panienek, Garniturki eleganckie, fantazyjne, marynarkowe, żakietowe i **Paletoty** dla chłopczyków na każdy wiek. **Bluzki, Mundury i Szynele** dla uczniów i studentów Uniwersytetu.

Ze względu specjalnej znajomości i zagranicznej praktyki w tej gałęzi, polecający się magazyn urządzony został na wyższej skali, celujący gustem i przy możliwie nizkich cenach.

Dla uzyskania uznania i poparcia Szanownej Publiczności, zadaniem mojem będzie najwybredniejszym wymaganiom w zupełności odpowiedzieć.

1626R Z szacunkiem **«Romuald.»**

AUX

QUATRE SAISONS.

1612R

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji lub lekcji w zakresie kursu gimnazjalnego. Żurawia № 26, mieszk. 14. 1756

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. T. 12739

Poszukuje się guwernera do 10-letniego chłopca z językiem niemieckim i muzyką, na wyjazd. Wymagane są rekomendacje.—Wiadomość: ulica Zakroczymska № 2, m. 11, od godziny 10 rano do godziny 12. 12763

Nauczycielka muzyki z patentem udziela lekcje u siebie i na mieście. Żurawia № 22, mieszkania 22. 12484

Na mocy upoważnienia Warszawskiej Dyrekcji naukowej nauczycielka II-go gimnazjum, polka, przyjmuje na stancją panienki uczęszczające do zakładów naukowych, zapewniając im pomoc w naukach, konwersację w językach obcych i muzykę. Cena przystępna. Wspólna № 34, m. 7. 1731

Z upoważnienia Władzy. Pomieszczenie dla uczennic gimnazjów. Hoża 10, mieszk. 4, rano do 10, po południu od 5-ej. 12701

Potrzebny guwerner narodowości niemieckiej, na stałe w Warszawie. Oferty proszę składać w administracji Kurjera pod liter. A. J. R. 12698

Student uniwersytetu, prawnik, poszukuje lekcyj w Warszawie. Ulica Chłodna 51 stary, 53 nowy, drugi dom w podwórzu, 1-e piętro, mieszkania № 8. 12687

Wyższa nauczycielka języka ruskiego poszukuje miejsca (lub lekcyj) na pensji w Warszawie lub na prowincji. Adres: Bugaj № 18, u właściciela domu. T. Lasiewicz.

Niemieckiego konwersacji, udzielam za upoważnieniem Władzy. Podwal 20, mieszkania 17. Maj. 11299

Odgadywanie myśli. Sensacyjna rozrywka po 40 kop W nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej (№ 2). Handlującym rabat.

Była nauczycielka zakładu rękodzielniczego udziela lekcje kroju sukien damskich i wszelkich robót kobiecych: u siebie, po pensjach i w domach prywatnych. Warunki bardzo przystępne. Sposób ułatwiony. Bliższe informacje od godziny 3—6 po południu. Aleksandrja 15, m. 4. Dla niezamożnych panienek lekcje zbiorowe u siebie. Kurs rs. 3.

Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy. Hoża 32, mieszkania 18. 12584

Przełożony szkoły prywatnej w Radomiu, poszukuje dwóch nauczycieli klas przygotowawczych. Wiadomość udzieli przełożony Biernacki lub p. Sławiński w Warszawie, Szkolna 8. 12626

Z upoważnienia Władzy szkolnej stancja dla uczennicy. Opieka rodzicielska i pomoc w naukach na miejscu. — Leszno № 8, mieszkania 3. 12742

Stancja dla uczennic z upoważnienia Władzy. Wilcza № 28, mieszkania 7. 12758

Nauczyciel matematyki z prawem wykładu języka rosyjskiego, poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 21, m. 15. Zakrzewski. 12792

Stancja dla uczniów pod dozorem męzkim. Zielna 7A, mieszkania 5. 12789

Stancja dla uczniów. Pan Jaquat, nauczyciel języka franc., przyjmuje uczniów na stancję. Warunki przystępne. Chmielna 37, mieszkania 26. 12817

Stancja dla uczennic II i IV gimnazjum na dogodnych warunkach. Aleje Jerozolimskie № 80, mieszkania 12. 12808

Korepetytor potrzebuy, uczeń gimnazjum realnego wyższych klas, lub który ukończył takowe, a może zająć się korepetycją z czterema uczniami, od godz. 4½ do 8½, raczy swój adres wraz z opisem w której jest klasie lub czem obecnie eię zajmuje, gdzie poprzednio udzielał korepetycji, oraz wysokość wynagrodzenia, złożyć w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. W. G. 1784

Posady i prace.

Potrzebni są uczniowie do cukierni, J. Kochański i S-ka, róg Świętokrzyzkiej i Włodzimierskiej. 1740

Człowiek w średnim wieku poszukuje obowiązku rządcy domu, buchhaltera lub kasjera za odpowiednią kaucją. Wiadomość: hotel Polski, w restauracji. 12708

Potrzebny zaraz chłopiec lub czeladnik introligatorski, żeby umiał lienjować na maszynie piórkowej. Wiadom.: Aleksandrja № 2, w sklepie mydlarskim u Sobolewskiego.

Potrzebne są panny do staników i spódnic. Niecała № 12, mieszk. 24. 12690

Potrzebna panna uzdatniona do szycia damskiej bielizny na maszynie. Ul. Marszałkowska № 143/69. mieszk. 25. 12692

Potrzebna jest maszynistka do bielizny i do dziurek. Złota (12) 24, mieszkania 26.

Za usługę kawalerowi, oddaje się obszerna kuchnia z osobnem wejściem. Miodowa № 3, mieszkania 34. 12660

Potrzebnym jest uczeń znający język polski, ruski i niemiecki, do domu handlowego M. Parzelski, Kierz i S-ka, ul. Orla 6. Zgłaszać się można pomiędzy godz. 3 i 6 po południu. 12710

Potrzebny chłopiec do rękawicznika. Ul. Wróbla № 7, m. 20. 12672

Młoda inteligentna osoba, przybyła z prowincji, znająca muzykę i język francuzki, poszukuje miejsca sklepowej, w handlu kolonjalnym lub galanteryjnym; tamże przepisywanie w kilku językach. Wiadomość: Nowy-Zjazd № 2, mieszk. № 37. 12574

Potrzebne są zaraz panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic, oraz do upinania takowych, również panny do nauki. Orla 6, mieszkania 22. 1752

Osoba przybyła ze wsi, poszukuje miejsca do gospodarstwa w Warszawie lub na wyjazd. Żelazna № 37, mieszkania 3. 12657

20 panien potrzeba jest: staniczarki, rękawiarki, spódniczarki, upinaczki, do nowo-rozszerzonej pracowni pod firmą Stefanji Fiszer i Stanisławy Skierbedź, róg ul. Zgoda i Chmielnej № 1. 12726

Rs. 100 otrzyma, kto wyrobi posadę w Warszawie człowiekowi lat średnich. Dyskrecja zapewnia się. Oferty w kantorze Kurjera pod adresem Jan. 12716

Rzeźbiarz Will poszukuje czeladnika i zdolnego terminatora mówiącego po polsku i po niemiecku. Krochmalna № 35. 12529

Potrzeba jest 2 uczniów do zakładu wszelkich robót kowalskich. Wiadomość: Grzybowska № 51. 12229

Panny uzdolnione, podręczne i uczennice, potrzebne do fabryki kwiatów. Tłomackie 9/11. 12433

Zakład maszyn do szycia i reperacji Antoniego Frankowskiego, potrzebuje zdolnych mechaników i uczniów. Marszałkowska № 129. 12514

Potrzebne panny do bielizny. Sienna 26, mieszkania № 4. 12752

Poszukuje się do fabryki zdolnego ślusarza, umiejącego obchodzić się z parową maszyną i opalać takową. Osobiste zgłoszenia, Leszno 86/74. 12761

Poszukuję jakiegokolwiek inteligentnego zajęcia w biurze, w kantorze i t. p. Mogę też być i agentem na Rosję. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma, pod godłem „Warszawa." 12500

Niańka, młoda niemka, do dziecka, potrzebna zaraz z dobremi świadectwami. Ulica Krucza № 37, stróż wskaże. 12780

Potrzebna panna, kompletnie uzdolniona do kroju, systemu Głodzińskiego zaraz i z patentem. Ulica Nowogrodzka № 16, mieszkania 4. 12775

Potrzebny ogrodnik bezżenny, na wieś. Wiadomość: Dzielna № 6, u stróża domu, lub m. Mszczonów poste-restante. 12797

Uczeń potrzebny do dentysty Goldsteina w Radomiu. Bliższa wiadomość u tegoż.

Młody człowiek, katolik, posiadający język rosyjski, pisze ładnym i wyrobionym charakterem. Uprasza WW. panów chlebodawców o zajęcie—zna służbę pocztową, może pisać lub przepisywać na arkusze. Wiadomość łaskawą w administracji Kurjera Warszawskiego pod wyrazami „Służba pocztowa." 12791

Potrzebna zaraz uzdolniona panna do znaczenia bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Chmielna 3 nowy, 9 mieszk. 12813

Kantorzysta znający języki: niemiecki, polski i w części francuzki, znajdzie zaraz pomieszczenie. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. K. L. 1785

Potrzeba gospodyni nie młodej, do samodzielnego zarządu domem, z kaucją. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 26. 1780

Robotnicy znający roboty mozajkowe (lastrico), znajdą zaraz robotę za kontraktem w zimie i w lecie. Wiadomość: hotel Drezdeński № 4, Długa 38. 12787

Potrzebne są panny do szycia staników i okryć, zupełnie zdatne. Trębacka № 7, mieszkania 12. 12790

Panna życzy sobie przyjąć miejsce sklepowej lub bony, znająca język niemiecki i polski. Adres: róg Karolkowej i Żytniej 16.

Kupno i sprzedaż.

Para koni powozowych, gniadych i karetka dwuosobowa, z powodu wyjazdu, bardzo tanio do sprzedania. Miodowa № 15, wiadomość w biurze właściciela domu. 1719

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 12163

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 12439

Meble do salonu czarne, także garnitur orzechowy, gabinetowy i buduarowy, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 8-u pokojów do sprzedania tanio. Ul. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania № 1. 12360

Meble aksamitne, łóżka, szafy, szeslong, toaleta, biurko, umeblowanie jadalni dębowe. Szpitalna 5. 12455

Meble czarne do salonu, bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4, idąc do komory. 12663

Meble mahoniowe bardzo ładne, zupełnie świeże, z powodu zmiany mieszkania do sprzedania. Wspólna № 57, stróż wskaże.

Meble do salonu czarne, także garnitur orzechowy, gabinetowy, buduarowy, szafy, kredens, stół, krzesła, komoda, stoliki do kart, bibljoteczka, stolik samowarowy, szafki małe, biurko, tremo, umywalka, lustro, dywany, firanki, tanio sprzedaję. Marszałkowska № 41 (nowy 111), między Złotą i Chmielną, w bramie, 1-sze piętro, mieszkania № 16. 12578

Potrzebne wozy węglowe ze skrzyniami, jedno-konne lub parokonne. Wiadomość: Zielna 21, kantor, 2 piętro od frontu. 12722

Suknie, ubrania, okrycia, starożytne przedmioty dobre i mało używane, wyprzedają się w sklepie B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 38. 1739

Seter rasy polskiej do sprzedania. Ulica Jasna № 1, mieszkania 19. 12664

Pianino b. mało używane, zagranicznej fabryki z gwarancją 3-letnią do sprzedania, za rs. 250. — K. Fritsche. Świętokrzyzka № 29. 12766

Za rs. 40, meble fasonu francuzkiego, niebieskiem kryte, kanapa, dwa fotele, sześć krzeseł, z pokrowcami białemi, w dobrym stanie. Sosnowa № 9B, m. 8. 12779

Patentowane puderklozety, do proszku otwockiego od 19—22 rubli—za sztukę, elegancko odrobione, nawet w ogrzanych lokalach zupełnie bezwonne—sprzedaje kantor towarzystwa. Aleje Jerozolimskie 64.— Tamże przyjmuje się dezynfekcja domów po cenie dotychczasowej wywózki aparatem Bergera. 1767

Garnitur mebli salonowych, garniturek buduarowy, krzesełka fantazyjne, biurko damskie, mezkie, otomana, szeslong, łóżka, klęcznik, kredens, stół, krzesła, kandelabry, stoliczki. Marszałkowska № 105, m. 3. 12736

Kupuję używane fortepiany, pianina, przyjmuję reperacje. Jerozolimska 25, mieszkania № 12. 12006

Piękny papier listowy i inne materjały piśmienne, książki dziecinne, zabawki pedagogiczne, gry towarzyskie, gry ogrodowe, balony w kształcie zwierząt, oleodruki, łamigłówki i t. p., w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego. Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat.

Antykwarjusz Makow, Solna 18. Poleca meble starożytne, różne antyki, sztychy i t. p., również takowe nabywa. 1640

Dla pp. jeometrów i inżynierów. Narzędzia miernicze i niwelacyjne do sprzedania. Obejrzeć można w godz. od 8—9 zrana i od 2—4 po południu. Ulica Grzybowska № 10, mieszkania 2. 12199

80 posadzki suchej z małym dywanem. Ulica Leszczyńska № 14, wiadomość u stróża. 12446

Wyprzedaż mebli niżej kosztu, garnitury orzechowe, czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, komody, biurka, biblioteki. Ulica Hoża № 17. 12347

„Wschód.” Dywany oryginalne perskie, angielskie i krajowe, serwety, chodniki, różne wyroby orjentalne. Mazowiecka № 16, wprost Erywańskiej. Skład w podwórzu.

Sekretarka masyf mahoniowa, antyk i obraz olejny duży do nabycia. Ulica Biała № 7, drugie piętro, m. № 6. 1760

Pianino prawie nowe, zagraniczne i inne meble do sprzedania, za bardzo nizką cenę. Wiadomość w magazynie mebli, Marszałkowska 137. 12728

Do sprzedania garnitur mebli mahoniowy, jedwabną koteliną kryty, w dobrym stanie, bardzo tanio. Chmielna 76, nowy, u właściciela domu. 12732

Szafa sklepowa do sprzedania. Ul. Nowogrodzka 7, mieszkania 1. 1758

Kasa ogniotrwała do sprzedania tanio.— Elektoralna № 41, mieszkania 5. 12709

Do sprzedania meble wyściełane i trzy stoły. Ulica Krucza № 25, m. 5. 12711

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od Brackiej. 12307

Meble za rubli 500, t. j.: podwójny garnitur z orzecha kaukazkiego, rzeźba amatorska, całkiem nowy, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość: Przejazd № 9, mieszk. 26, na dole. 12794

Za rs. 60, do sprzedania bryczka węgierka, resorowa, zdatna do miasta i na wieś. Chmielna 4/10, w handlu nabiałowym. 12749

Tanie materace, sienniki ze słomą i próżne, łóżka żelazne, z jaknajlepszem wykończeniem po rs. 4 k. 50; kołdry tyftykowe z piękną watą i trwałą podszewką po rs. 3 k. 50.—Kołdry bajowe w dobrym gatunku po rs. 4 k. 50; poduszki pierzane i skórzane, poszewki i prześcieradła, wyznaczenie bielizny gratis. — Dla szkolnej młodzieży przygotował główny skład łóżek i pościeli S. Wrotnowskiego, przy ulicy Czystej № 2, wprost hotelu Europejskiego. 12801

Żyrandol gazowy o 10 lub 12 płomieniach, używany, w dobrym stanie, zaraz potrzebny. Kto ma do odstąpienia, zostawi swój adres pod literami A. Ż. S. u szwajcara w hotelu Paryzkim, ulica Bielańska. 12815

Buldogi, szczeniaki odchowane, są do sprzedania. Ogrodowa № 30, m. 21. 12812

Lokomobila o 4 koniach siły, mało używana, w dobrym stanie, do sprzedania przy placu Grzybowskim pod № 7, u Greczyna. 12810

Interesa handl. i majątk.

Urzędnikom pobierającym od 1,200 rs. rocznie, pożyczam do 200 rs. na weksel. Marszałkowska 129, m. 5, od godz. 4—6.

Kolonja tuż pod Warszawą, w korzystnem położeniu, przy drodze żelaznej Wiedeńskiej, do sprzedania pod dogodnemi warunkami. Wiadomość: Zielna 21, w kantorze, 2-e piętro, od frontu. 12723

Jest do odstąpienia połowa interesu handlowo-komisowego, jak na obecne czasy wcale dobrze prosperującego, suma potrzebna mniej więcej 10,000 rs. Oferty przyjmuje kantor pisma niniejszego pod literami S. S.

Sklep mydlarski, zarazem malarski i farbiarski, do sprzedania. Twarda 22 nowy, 16 stary, dom Brackiego. Altman. 12691

Sklep rzeźnicki z wędlinami, przy ulicy pryncypalnej jest zaraz do odstąpienia, na dogodnych warunkach, z powodu słabości właściciela. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 43, mieszk. 15. 12762

Do sprzedania, zamiany lub wydzierżawienia, miejsce obejmujące 68,000 łokci □ gruntu oparkanionego, dom mieszkalny, murowany o 6-u pokojach, oborę wielką murowaną, stajnię, wozownię, zabudowania gospodarcze, przeszło 300 drzew owocowych, rodzących, przy szosie, niedaleko rogatki Belwederskiej. Bliższa informacja u szwajcara, ulica Książęca № 2. 12558

Potrzebną jest suma rs. 2,500 na drugi № hypoteki na dom murowany, na warunkach dogodnych i pewnych. Oferty uprasza się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. Ł. S. 1742

B. obywatel ziemski, w sile wieku, mający rs. 5,000 poszukuje zajęcia jako wspólnik do interesu, lub na rzecz kaucji. Wiadomość od 12 do 2-ej, Nowy-Świat № 41, mieszkania № 8. 12480

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Browarna 20. 12359

Bardzo tanio jest do odstąpienia sklep spożywczo-dystrybucyjny, z mieszkaniem. Wiadomość: ulica Solna № 17, m. 8. 12522

Apteka do sprzedania na dogodnych warunkach, z domem lub bez, w mieście powiatowem Mazowiecku, 5 wiorst od kolei. Wiadomość na miejscu. 12523

Potrzebną jest suma rs. 7,500 na majątek ziemski, włók 20, w gubernji Warszawskiej po towarzystwie rs. 8,200. Wiadomość piśmienną proszę złożyć na ulicy Brackiej № 20, mieszkania № 11, dla przesłania interesantowi. 12537

Do sprzedania sklep wiktuałów z dystrybucją, z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Ulica Sienna № 85. 12734

Skład wapna egzystujący od 12 lat, do odstąpienia. Twarda № 29. 12700

Dzierżawa ogrodu owocowo-warzywnego lub całego folwarku. Adres w redakcji „Ogrodnika Polskiego.“ Warecka 6. 12694

Rs. 20,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki po towarzystwie na dom murowany w Warszawie (placu łokci □ 6,800). Łaskawe oferty proszę złożyć w administracji Kurjera Warsz. pod lit. M. M. 12689

Sklep mydlarski do sprzedania, na bardzo przystępnych warunkach, komorne tanie. Wiadomość: Ul. Podwal № 20/22, u krawca H. Stępniewskiego, 2-e piętro. 12800

Z powodu słabości, jest do sprzedania sklep wiktuałów, z dystrybucją, od kilkunastu lat egzystujący, przy ulicy pryncypalnej, w punkcie bardzo dobrym. Wiadomość przy ulicy Podwale № 36, w sklepie wiktuałów. 12741

Skład wódek do sprzedania, za sumę rs. 600, z przyczyny nagłego wyjazdu. Wiadomość: Piwna № 45, m. 3. 12804

Rs. 1,500 jest do wypożyczenia na dom murowany, w środku miasta Warszawy położony. Wiadomość przy ulicy Miodowej, pod № 12 nowym, mieszk. № 16. 12807

Żądany jest wspólnik, katolik, z kapitałem rs. 1,000. Do interesu niepotrzebna znajomość fachu. Wszelkie pośrednictwa wyłącza się. Oferty składać proszę w kantorze tegoż pisma pod lit. Z. K. H. 12793

Do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski posiadłość pod Warszawą, dająca czystego długoletnio zabezpieczonego dochodu rs. 6,000 rocznie. Propozycje serjo lub opisy majątków, nadsyłać należy: „Warszawa, poste-restante № 6,000.” 1781

Sklep z mąką i leguminami do sprzedania. Wiadomość: róg Chłodnej i Żelaznej № 28, w handlu win. 12816

Sklep wiktuałów do sprzedania pod № 60 przy ulicy Leszno. 12811

W mieście Kole z powodu słabości, jest do odstąpienia w każdym czasie na korzystnych warunkach piekarnia z wszelkiemi utensyljami oraz koniem i bryczką, położona w pryncypalnem miejscu pod № 223, w domu p. Hermana Szultz. 1782

Dom do sprzedania w dobrych warunkach, potrzeba 15,000 rubli do kupna. Wiadomość u właściciela: Nowy-Świat 38. 1779

Potrzebne 15,000 na nieruchomość w Warszawie. Wiadomość u właściciela: Nowy-Świat 38. 1778

Poszukuje się handlu towarów kolonjalnych. Warunki oraz opis miejscowości, zostawić w administracji pod adresem „Handel.“

Dystrybucja wraz z materjałami piśmiennemi, na bardzo ruchliwej ulicy, z powodu wyjazdu jest do sprzedania na dobrych warunkach. Wiadomość: Przejazd № 9, w dystrybucji. 12795

Lokale.

2 sklepy duże, są do wynajęcia w bazarze na Nowem-Mieście № 1/313. Wiadomość u właściciela domu. 12707

Lokal potrzebny na zakład przemysłowy, w okolicy Marszałkowskiej lub Jerozolimskiej, 200 łokci kwadr., z takąż suteryną lub piętrem. Wiadomość: Wilcza 6, u stróża.

Marszałkowska 67, obok gimnazjum, do wynajęcia 1 pokój kawalerski frontowy za 8 rubli, wejście główne, 3-cie piętro, stróż wskaże. 1709

Mieszkanie o 6 pokojach frontowych, pasażu, kuchni, okazałem wejściu, z wygodami, 2-e piętro, do najęcia pojedyńczemi pokojami lub w całości. Nowy-Świat 38.

Od 1-go Lipca 1886 do wynajęcia: Pomieszkanie złożone z pięciu pokojów, pasażu, werendy oszklonej, kredensu, kuchni, z wszelkiemi wygodami, na parterze, widok na Wisłę i Pragę. Adres: Obożna № 5. 12[illegible]6

Przy ulicy Ogrodowej № 5 są do wynajęcia od każdego czasu lub od 1-go Października lokale po 3 pokoje z wszelkiemi wygodami, za przystępne ceny. Wiadomość na miejscu. 12594

Rs. 800—900 potrzebne na 1-szy numer domku murowanego—bez długu. Kiosk, Zielony Plac. 12490

Pokoik dla spokojnego lokatora. Świętokrzyzka № 27, mieszkania 13. 12526

Piekarnia do najęcia każdego czasu. Piekarnia do najęcia od 1-go Października; trzy pomieszkania po 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, stajnie, wozownie. Wiadomość: Nowogrodzka 16, mieszkania 1. 12525

4 pokoje, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia. Aleksandrja № 17. 12194

Leszno 18. Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia; jeden pokój z przedpokojem od frontu, do wynajęcia od św. Michała. 12193

2 pokoje, porządnie umeblowane, frontowe, osobne wejście, do wynajęcia zaraz. Jerozolimska № 27, mieszkania 16, wejście od Kruczej. 12719

Pokój może być z meblami lub pomieszczenie dla osoby płci żeńskiej, może być dla nauczycielki lub osoby chodzącej do jakiego zajęcia. Nowy-Świat № 60, 56 nowy, w podwórzu, w drugiej bramie na lewo, mieszkania № 9. 12729

2 pokoje z osobnem wejściem, do wynajęcia w każdym czasie. Miodowa 3, mieszkania 34. 12659

Pokój umeblowany, z osobnem wejściem, na 1-m piętrze. Róg Marszałkowskiej i Próżnej № 147, stróż wskaże. 12802

Pokój i salonik z balkonem, meblami, samowarem, dla osoby przyzwoitej wynajmuję. Świętokrzyzka 32 stary, drugi dom od Marszałkowskiej, 2-e piętro. 12819

Na garbarnię lub inną fabrykę, do wydzierżawienia budynki obszerne, z podwórzami i obfitą, bardzo dobrą wodą, za regatkami. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1783

Wierzbowa, hotel Angielski. Sklep duży z pokojem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u administratora hotelu lub u szwajcara—oraz lokal w oficynie. 1773

2 duże pokoje frontowe razem lub każdy osobno, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża, Marszałkowska 142. 12805

Do najęcia od 1-go Października r. b. 2 pokoje, kuchnia obszerna wraz z ogrodem. Ulica Bonifraterska № 7, blizko kolei Nadwiślańskiej, wiadomość na miejscu u rządcy. 12786

Całe piętro 20 pokojów do najęcia lub częściami, dogodne na biuro zarządu lub zakład naukowy. Piękna 33. 12765

Sklep do odnajęcia na pryncypalnej ulicy za bardzo przystępną cenę, na wyprzedaż na miesięcy 4. Wiadomość w zakładzie ogrodniczym Ulrycha, ulica Ceglana. 12814

Doniesienia rozmaite.

Kufry, walizy, torby, przyjmuje do reperacji fabryka „Breymeyer,” Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11674

Tornistry szkolne, paski techniczne i gimnazjalne z dobrego materjału, własnego wyrobu, w wielkim wyborze, poleca fabryka siodlarska na Krakowskiem-Przedmieściu w resursie obywatelskiej, Brandsteter i Blumenberg. (Handlującym odsiępuje rabat).

Obiady prywatne tanie, smaczne, zdrowe. Studentom rabat. Zgoda 11. 12695

Osoba lepszego towarzystwa, średniego wieku, która bardzo wiele podróżowała, pragnie znaleźć miejsce bez pensji jako opiekunka młodych osób potrzebujących wyjechać za granicę na zimę, lub jako towarzyszka starszej osoby. Ktoby potrzebował, raczy złożyć adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. T. K. 1854. 12442

Szlafroki perkalowe od rs. 1 k. 70 gotowe i na obstalunek, w pracowni sukien. Leszno 27, mieszkania 21, (dawniej Senatorska 27). 1033

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne, przeniesione tymczasowo z Włodzimierskiej 23, na Erywańską № 16, w składzie koronek ruskich. 5

Po znacznie zniżonych cenach na sezon letni, poleca się zakład najmu ekwipaży, Jerozolimska 21, Bracka 13. Zakład ten jest do sprzedania. 12517

Mazowiecka 4, m. 16, do wynajęcia pokój z meblami, miesięcznie albo kwartalnie; tamże do sprzedania duży tłomok skórzany, dwie rolety drewniane, łóżko jesionowe duże i krzesełko dziecinne. 12806

Młodzieńcy od lat 12 do 18, znajdą wygodne pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem i opieką rodzicielską. Krucza № 29, mieszkania 20. Tamże obiady prywatne. 12818

Prawdziwa oszczędność. Zakład reperacyjny czyści, reperuje, przerabia, według mody farbuje, odświeża wszelką garderobę mezką. Marszałkowska 143. — Jan, w dziedzińcu. 1763

Najtaniej garderoba mezka używana, nowa, krój wykwintny, mogący zaspokoić najwybredniejsze gusta. Marszałkowska 143, w dziedzińcu. Jan. 1762

Bukowska akuszerka, dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje wygodne, wejścia oddzielne. Opieka, umieszczenie dziecka, odpowiednie wygody. Opłata nizka. Ul Bednarska № 21. 12666

Mamka ze świeżym pokarmem. Tamka № 30. 12803

Mamka z młodym i obfitym pokarmem, ma lat 20. Marszałkowska № 62, mieszkania 9. 12809

Uprasza się o zgłoszenie, lub danie wiadomości, o miejscu pobytu pp. Gąsowskich, rodzących się z siostry Adama Teliszewskiego, dla porozumienia się w interesie familijnym Barbary Jurkiewiczowej, pod adresem: Stacja Rudziensk, Libawo-romeńskiej drogi, majątek Józefowo. Obrąpalski.

Uprasza się znalazcę koszyczka zagubionego w dniu 6 b. m., a zawierającego w sobie świadectwa na imię Zofii Heleny Herson, o odniesienie takowego pod № 28, mieszkania 6, przy ulicy Kanonia, za nagrodą.

Zgubiono dnia 10 b. m. wieczorem w cyrku lub też w ogrodzie Doliny, sygnet złoty z wyciętym na kamieniu herbem i literami W. B., stanowiący pamiątkę rodzinną. Łaskawy znalazca zechce odnieść do hotelu Saskiego № 66, za nagrodą rs. 5, t. j. wartości złotej oprawy. 12751

2 dowody Banku Handlowego № 15623 i 18715 na zastawione papiery publiczne zaginęły. Znalazca zechce złożyć w tymże banku. 12683

Zginął wyżeł ponter, sierści gładkiej, czarnej, 10 miesięcy mający, wabi się Prym. Upraszam o odprowadzenie do fabryki „Zofja,” Graniczna № 10, za wynagrodzeniem. Nieprawy posiadacz sądownie karany będzie

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Августа 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.